Nr. 245. Czwartek, 26 Października 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości pozwolił radcy sądu krajowego w Wadowicach Stanisławowi Szporowi przenieść się do Krakowa i mianował sędziego powiatowego Antoniego Nowaczyńskiego w Podgórzu radcą sądu krajowego w Wadowicach.

W miesiącu wrześniu wzmógł się stan czerwonki, natomiast zmniejszył się stan ospy, odry, płonicy, błonicy, tyfusu brzusznego i plamistego i kokluszu.

Czerwonka panuje przeważnie w powiecie: jasielskim, przemyskim, jaworowskim, żółkiewskim, bielskim, cieszanowskim, gorlickim i stanisławowskim, z 5252 leczonych chorych wyzdrowiało 2669 (50·8 prc.), umarło 511 (9·7 prc.).

Ospa pojawiła się przeważnie w powiecie borszczowskim i jarosławskim, z 318 leczonych chorych, wyzdrowiało 129 (40·6 prc.) umarło 70 (22 prc.).

Odra pojawiła się przeważnie w powiecie brodzkim, z 137 leczonych chorych wyzdrowiało 75 (54·7 prc.), umarło 10 (7·3 prc.)

Płonica wystąpiła przeważnie w powiecie rzeszowskim; z 384 leczonych chorych wyzdrowiało 178 (46·4 prc.), umarło 60 (15.6 prc.).

Błonica panowała przeważnie w powiecie stanisławowskim; z 188 leczonych chorych wyzdrowiało 56, 29 8 prc.) umarło 71 (37.8 prc.)

Tyfus plamisty pojawił się przeważnie w powiecie staromiejskim, z 191 leczonych chorych wyzdrowiało 106 (55·5 prc.) umarło 4 (2·1 prc.)

Tyfus brzuszny wystąpił przeważnie w powiecie czortkowskim, mościskim i zbaraskim, z 525 leczonych chorych wyzdrowiało 172 (32·8 prc.), umarło 21 (4 prc.).

Koklusz panował przeważnie w powiecie: jaworowskim, rzeszowskim i złoczowskim, z 2125 leczonych chorych wyzdrowiało 769 (36·2 prc.), umarło 84 (4 prc.).

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 9 października 1882.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 października.

Znany *enfant terrible* lewicy dr. Kopp pofolgował w sejmie dolno-austryackim tak dalece swojemu antagonizmowi do kuryi większej posiadłości, że zawołał otwarcie: „Nie zapominajcie, że tak w tej Izbie, jak i po za nią objawia się prąd, którego lekceważyć nie należy, który owszem ciągle wzrasta. Prąd ten zwraca się przeciw zasadzie reprezentacyi interesów. Z czasem stanie się on siłą, której panowie reprezentujący większą posiadłość gruntową nie sprostają." Gdyby emfaza wystarczała do terroryzowania, to niezawodnie pod wrażeniem tych słów zadrżeliby reprezentanci większej posiadłości w całem państwie, bo dr. Kopp, który błahe rzeczy umie z emfazą wygłaszać, niezawodnie groźbę powyższą tak wydeklamował, jakgdyby już w posadach swoich chwiała się cała konstytucya z parlamentem, opartym na reprezentacyi interesów.

Kto najwięcej zadrżał pod wrażeniem groźby dr. Koppa? Jeżeli refleksya w łonie lewicy robi ciągle postępy, czego spodziewać się należy, to zapewne tam największa i naprzykrzejsza zapanowała sensacya. Słowa bowiem dr. Koppa wypowiedziane w sejmie dolno-austryackim, stanowią tylko odgłos owego słynnego programu styryjskiego z r. 1879, w którym postępowcy austryaccy wypowiedzieli wojnę systemowi reprezentacyi interesów i dualizmowi. Program ten znalazł z początku uznanie w całej lewicy, bo spodziewano się, że na widok takiego niebezpieczeństwa chwiejny jeszcze wówczas system ugodowy runie natychmiast, a miejsce hr. Taaffego zajmie członek lewicy. Kiedy spostrzeżono, że groźba ta niewczesna nietylko nie ugodziła w gabinet, lecz owszem zwróciła się przeciw lewicy tak, że obawiać się należało licznej dezercyi, lewica dała postępowcom odprawę a ci poszli jeszcze dalej, bo dali *desaveu* własnemu programowi i zaczęli się dla odmiany umizgać do reprezentantów większej posiadłości. Niemiłe tedy wspomnienie wywołał dr. Kopp. Nie będzie mu za to wdzięczna lewica, która tak mało ma do stracenia, że nie może zrazić do siebie nikogo, zwłaszcza posłów większej posiadłości, którzy stanowią w niej znaczną i wpływową falangę.

Nic tak nie świadczy o lekkomyślności politycznej lewicy, czy o jej zaślepieniu, jak owa groźba dr. Koppa, i w ogóle silenie się na wielkie przewroty bez zastanowienia. Wszystko chciałaby lewica wywrócić, byle tylko nic się nie ustalało i nie konsolidowało pod rządami hr. Taaffego i prawicy. Tymczasem jednak, dzięki Bogu, wszystko wręcz przeciwnie się dzieje, i z każdym dniem zamachy podejmowane przez lewicę tracą na szansach. Doszła wreszcie lewica drogą samych niekonsekwencyj do tego, że prawica ujmować się musi za tem, co stanowi najlepszą tamę przeciw zeslawizowaniu parlamentu. Kto bowiem zna bliżej stosunki polityczne wszystkich prowincyj, dla tego jest to pewnikiem, że w razie zniesienia reprezentacyi interesów, najwięcej na zmianie tej straciłby niemiecki żywioł. Groźba dr. Koppa, wypowiedziana w sejmie dolno-austryackim, mogła niemile dotknąć posłów z wielkiej posiadłości, ale przeraziła na prawdę przedewszystkiem tych, którym na sercu leży zabezpieczenie żywiołowi niemieckiemu w Austryi należnego wpływu i stanowiska.

Sejm krajowy.

Podajemy mowę posła **Hausnera** w rozprawie nad przyznaniem rektorowi politechniki głosu wirylnego, mianą na posiedzeniu Sejmu dnia 16 września r. b.:

„W chwili, gdym się zapisał do głosu, mniemałem, byłem nawet pewny, że ten mój głos będzie znowu, jak tyle razy, zupełnie izolowany. Bardzo mile zdziwiłem się słysząc głos niespodziewany pierwszego mowcy, który przynajmniej co do konkluzyi dość z mojem zapatrywaniem się podziela. Jednak pierwszy mowca z tak zupełnie różnego punktu widzenia wychodzi, że to mnie bynajmniej nie uwalnia od obowiązku wykazania, jaki charakter nosi na sobie ten wniosek dziwnie sprzeczny z prądem czasu, z naturalnym rozwojem prawa wyborczego w przyszłości. Tem mniej uchylić się mogę od obowiązku wskazania na prawdziwą, zasadniczą stronę tej kwestyi, że wobec tak pięknej zgody, jaką widzę, co do pomnożenia głosów wirylnych, przypomnę sobie, z jaką namiętnością sprzeciwiano się, jakiemi środkami, pomiędzy innemi mianowicie dekompletowaniem Izby, uniemożliwiano wniosek pomnożenia posłów z miast, stawiany przez długie lata i które ja przez kilka lat przeprowadzić usiłowałem. Otóż owa reforma wyborcza, albo słuszniej i skromniej mówiąc, owa modyfikacya ordynacyi wyborczej, wprawdzie pozostała w ramach reprezentacyi interesów, których, niestety, w naszych smutnych stosunkach nie łatwo pozbyć się możemy, ale niezaprzeczenie dążyła do usunięcia przynajmniej najbardziej rażącej niesprawiedliwości utworu Schmerlinga, t. j. krzywdy wyrządzonej miastom. Owóż najpoważniejszy zarzut uczyniony przez dzisiejszego Marszałka owej przezemnie bronionej modyfikacyi, podniósł ważne punkta zasadnicze, a te punkta były wygłoszone na posiedzeniu z 24 sierpnia 1877 roku i pozwolę sobie jeden tylko ustęp jako ważny i odnoszący się do obecnego przedmiotu przeczytać. Powiedział wtedy dostojny Marszałek (*czyta*):

„Gdybyśmy się znowu podzielili na kurye, to nie wiem, jakby wyglądały interesa i reprezentacya kraju i kraj by mógł zapytać: „większa własność ma swoją reprezentacyę, mniejsza swoją, miasta swoją, a gdzie jest moja reprezentacya?" Dlatego podziału na interesa dopuścić nie można, chociaż t

---

5)

MÓJ PIERWSZY FRAK

HUMORESKA

(Ciąg dalszy.)

Niedaleko siedziała także młoda para; panienka z figlarnemi grymasikami kołysała główką w takt muzyki, a obok niej młodzieniec, spoglądający na sąsiadkę z wielkiem upodobaniem.

— Pani widzę jesteś wielką amatorką muzyki — mówi po chwili on.

— Po czemże to pan poznajesz? — zapytuje ona.

— Z oczu pani czytam, jak z otwartej książki — odpowiada młodzieniec, widocznie wielce z tego frazesu zadowolony.

— Pewno pan to potrafisz lepiej niż z książki — mówi panienka, robiąc jeszcze figlarniejszy grymasik.

Młodzieniec kłania się z miną okazującą, że mu to pochlebiło. Nie wiem, ale zdaje mi się, że mnieby podobna uwaga obraziła.

— Jest nadzieja, że będziemy tańczyć do upadłego — mówi po chwili — bo fortepianowi przybywa sukurs.

— Żeby tylko mama pozwoliła — odpowiada panienka — bo od czasu, jak nas zaczęli straszyć tą kometą i końcem świata, taka się jakoś zrobiła nabożna i surowa, że ciągle i sobie i nam zadaje umartwienia. Jeszcze też teraz, jak papa wyczytał w *Kuryerze* wiadomość z Hamburga, że się coś na niebie pokazało w kształcie kaczki, to się tak boi!

— Właśnie to powinno mamę uspokoić, bo niebezpieczeństwo już minęło.

— Przekonajże pan mamę.

— Będę się starał.

A to nieuki, i ów papa, i mama, i ci młodzi państwo! Żeby też nie rozumieć różnicy pomiędzy kaczką dziennikarską a zwyczajną! Przecie w *Kuryerze* wyraźnie stało, że wiadomość, nadesłana z Hamburga o pojawieniu się jakoby komety, okazała się kaczką dziennikarską.

Ruszyłem ramionami z politowaniem i poszedłem dalej, w chęci korzystania z tego, co mimochodem dochodziło do moich uszu. Ale rozczarowywałem się coraz bardziej; olbrzymy mojej wyobraźni karlały, w miarę zbliżania się schodziły z piedestałów i przestawały mi imponować. Większa część tego co mówiono, była albo nizką plotką albo dowodem gorszącego nieuctwa.

Oto parę próbek:

— Dopiero to Apsicki będzie się teraz kręcił, jak go zięć zacznie żyłować — mówił jakiś poważny jegomość do swojej sąsiadki.

— Obiecał podobno sto tysięcy — odpowiada jejmość.

— Nie wiem zkąd je weźmie; a dać trzeba, bo inaczej pana zięcia wyrzucą z jego wsi.

— Czy to już tak źle?

— Podobno.

— Więc jakżeż będzie?

— Albo ja wiem?... może stary odda Łapy, a sam wyniesie się do miasta, na bruk, kamienie rachować.

— Jezus! zostać na łasce córki i zięcia! Winszuję....

Ta uwaga zrobioną była tonem nie ubolewania, lecz jakby skrytej radości z kłopotów bliźniego.

O krok dalej znowu dwie panie rozmawiają z sobą w duchu teozofii praktycznej:

— Moja droga pani — mówi jedna — jak też to teraz dzieci umierają, to aż strach, nigdy tak nie bywało.

— Podobno bratowa pani okropnie desperuje po swoim najmłodszym synku? — zapytuje druga.

— Ah! moja pani! Miejsca sobie nie może znaleźć.

— Cóż mu tam już nieba żałować, kiedy go Pan Bóg zabrał.

— Ah! moja pani!

— Trudno się sprzeciwiać wyrokom boskim; niech jej pani wyperswaduje. Bóg najwyższy najciężej doświadcza tych, których chce zbawić.

— Ah! moja pani!

— W Nim ufność pokładać, a nie wierzyć doktorom, bo to wszystko szarlatany... Myśli pani, że ja nie wiem, kto go na tamten świat wyprawił?

— Moja droga pani, ja nic nie mówię, ale....

— Mój Polunio to był już taki, że jak go pod światło przeglądali, to wszystkie żyłki było widać; doktorzy go odstąpili a mąż już trumienkę chciał obstalować, o co aż się z nim pokłóciłam; dopiero jak mi jedna kobieta doradziła, żeby kota, nogi mu związawszy, żywcem wrzucić do gorącej kąpieli, to mu pomogło. Doktorzy się śmieją, ale tak było....

— Ah! moja pani! Wszystko to w mocy boskiej.

Właśnie obnoszono jakąś leguminę.

— Bodajże cię, taki mi się duży kawał zabrał.

— Pani lubi zdaje mi się słodkie rzeczy? — powiada zwolenniczka babskich leków.

— Ja nie przebredzam, wszystko lubię, co Pan Bóg dał.

— Jakaś przypalona, ale biorę dla miłości boskiej, żeby nie powiedzieli, że grymas. Ja znam ludzi.

I wzięła jeszcze większą porcyę niż tamta. Jedzcież sobie moje panie z Panem Bogiem, z którym jesteście w tak dobrej komitywie.

W tej chwili wpadł mi w ucho urywek z rozmowy o literaturze, której byłem i jestem zawsze wielkim zwolennikiem, więc mnie to zaciekawiło.

— Czy pani przeczytała już *Ulanę* Kraszewskiego? — zapytuje jakiś młodzieniec mężatki już nie w kwiecie młodości i wdzięków, ale robiącej do niego bardzo romansowe oczy.

— Przeczytałam — odpowiada pani, wzruszając ramionami.

— I cóż pani mówi?

— Waryat!

— Kto?

— Ten Tadeusz.... kochać się w jakiejś chłopce!

— Wszakże to była piękność.

— Piękność? kobieta prosta! niewykształcona! — mówi pani, śmiejąc się z przymusem.

— Dlaczegóż nie?

— O! zapewne! — ciągnie dalej, irytując się — znamy was moi panowie! Dla was cała wartość kobiety w ładnym buziaku i zgrabnej figurce, chociażby to było coś najordynarniejszego, a kobiety wyższej nie pojmujecie.

na statucie wyborczym jest oparte, bo ten statut nie jest naszym, lecz na naszą zgubę został nam narzuconym, ale szczęściem obrócił się na naszą korzyść. Korzystajmy więc z niego, eksploatujmy go, ale nie modyfikujmy go nieustannie. (*Sprawozd. stenogr.* str. 323).“

Otóż te słowa, jakkolwiek były przeciw memu wnioskowi skierowane, jednak są tego rodzaju, że nie mogę poglądom w nich zawartym, pewnej słuszności odmówić. Ależ w jakiemże rażącem przeciwieństwie z temi poglądami znajduje się dzisiejszy wniosek Wydziału krajowego! Już ten wniosek Wydziału krajowego nietylko zamierza narzuconą nam ordynacyę wyborczą zmodyfikować w ramach reprezentacyi interesów, ale modyfikuje, i to w kierunku pomnożenia najsłabszej strony utworu Schmerlinga: głosy wirylne. I w jakich to wyrazach szanowny członek Wydziału krajowego p. Pietruski przedstawia i zaleca nam ową reprezentacyę interesów w owych cytowanych słowach tak z góry traktowaną? Otóż p. Pietruski tak się wyraża w sprawozdaniu Wydziału krajowego (*czyta*):

„Nie trudno odgadnąć myśli, jaką kierował się ustawodawca, wydając takie postanowienie, zwłaszcza, jeżeli się ma na względzie zasadę, na jakiej krajowa ordynacya wyborcza się opiera. Zasadą tą jest podział wyborców na grupy według interesów społecznych i ekonomicznych i cenzus wyborczy, oparty na ilości opłacanych c. k. skarbowi podatków. Ztąd też, gdy posłowie wychodzący z wyborów, reprezentują przeważnie interesa materyalne poszczególnych klas ludności, jako to: właścicieli większej i mniejszej posiadłości, mieszkańców miast, kupców i przemysłowców, chciał ustawodawca niezawiśle od wyborów zapewnić głos w Sejmie również przedstawicielom moralnych interesów ludności, dając głos wirylny reprezentacyi i t. d.“

Przyznam się, że podobnej apoteozy pomysłów Schmerlinga i takiego tłumaczenia apologetycznego reprezentacyi interesów dotąd niesłyszałem i pozwolę sobie skromnie zauważyć, że może przecież posłowie wybrani Majer, Małecki, Szujski, dawniej Klaczko i inni, że posłowie wybrani popierający wnioskami szerzenie oświaty w kraju, że ci równie dobrze i równie należycie reprezentują interesa kraju, jak posiadacze głosów wirylnych (*Brawa*). I jakiż ograniczony zakres wyznacza p. Pietruski interesom moralnym kraju, gdy tak łatwo odgadnął myśl ustawodawcy, iż wobec 140 wybranych materyalistów, 10 głosów wirylnych wystarczy dla obrony interesów moralnych; i tamci broniący interesów materyalnych pojedyńczych klas posłowie byliby w ciągłej walce ekonomicznej wszystkich przeciw wszystkim.

Owóż mojem zdaniem wniosek Wydziału krajowego jest anachronizmem, jakiego, o ile mi wiadomo, żadna reprezentacya nie popełniła. Ten wniosek przesądza i sprzeciwia się koniecznemu przekształceniu ordynacyi wyborczej w przyszłości i za nim nie przemawia żaden wzgląd zasadniczy ani utilitarny. Domieszka głosów wirylnych do posłów, wybranych w ordynacyach wyborczych krajów austryackich i to domieszka w nierównej mierze (bo w Czechach i Morawii $^1/_{50}$ a u nas $^1/_{15}$ wynosi) taka domieszka nie ma tego wzniosłego znaczenia, jakiego jej udziela p. Pietruski, ale mojem zdaniem jest świadectwem, i to wymownem świadectwem, że autorowie ordynacyi wyborczej w r. 1861 wahali się wkroczyć stanowczo w dziedzinę nowoczesnej konstytucyi i chcieli koniecznie do nowej instytucyi przyczepić przynajmniej kawałek dawnej stanowej, postulatowej reprezentacyi. To jest mojem zdaniem właściwe znaczenie i genezis tych głosów wirylnych, które mamy w Sejmie, a które zupełnie nie odpowiadają tradycyom narodowym, jak twierdził p. Abrahamowicz. Jabym skromnie żądał, ażeby ten, który się powołuje na tradycyę narodową, przynajmniej znał takową (*Wesołość*). Owóż w Senacie polskim wszyscy członkowie mieli głosy wirylne, zaś rektor uniwersytetu Jagiellońskiego tam nie zasiadał, więc jakim sposobem głos wirylny, za którym p. Abrahamowicz przemawia, odpowiada tradycyi narodowej? Już szerzej nie podniosę, że p. Abrahamowicz jeszcze dalej posunął się od p. Pietruskiego i już nie mówi, że głosy wirylne są reprezentantami moralnych interesów, ale reprezentantami moralności, co na tamtych 140 posłów rzuca cokolwiek fałszywe światło (*Wesołość*).

Otóż takie zespolenie nienaturalne dwóch żywiołów ze sobą niezgodnych, jakie mamy w ordynacyi wyborczej naszego Sejmu, obecnie w nowej Europie konstytucyjnej jest już rzadkim wyjątkiem i w ostatnich latach dwa państwa niemieckie t. j. w r. 1868 Saksonia, a w r. 1870 Bawarya, usunęły głosy wirylne z drugiej Izby i dzisiaj te Izby niższe spoczywają na podstawie powszechnych wyborów. Dzisiaj z pomiędzy czterdziestu kilku konstytucyjnych państw Europy znajdujemy tylko w trzech ordynacyach wyborczych głosy wirylne t. j. w Wirtembergu, Brunszwiku i Schwarzburg-Sondershausen. I to tylko w Wirtembergu znajdują się głosy wirylne w Izbie niższej, zaś w dwóch państewkach, które wymieniłem, znajdują się w jedynej Izbie, nad którą nie ma Izby wyższej, więc tam te głosy wirylne mają to znaczenie, że służą zamiast Izby wyższej jako hamulec na nierozważne porywy, jako straż pożarna przeciw niebezpiecznym zapałom i w ten sposób ratują społeczeństwo państewek (*Wesołość*).

Zaś uniwersytety posiadają dziś w Europie tylko w 4 pierwszych Izbach głosy wirylne t. j. w Prusiech, Saksonii, Badeńskiem, Hessen-Darmstadt i tylko w jednym Wirtembergu posiada uniwersytet w Tübingen w Izbie drugiej głos wirylny. Rektorowie techniki zaś nigdy i nigdzie nie posiadają i nie posiadali głosów wirylnych, ani w pierwszej ani w drugiej Izbie. Jednak proszę panów zważyć, że niektóre z tych krajów wymienionych, które mają reprezentacyę interesów, posiadają techniki w Monachium, Dreznie, Studtgardzie i Karlsruhe, o których zechcecie przyznać, że używają pewnej sławy i wykształciły znakomitych ludzi. Również w żadnym kraju koronnym Austryi nie kuszono się o okazanie takiej kurtoazyi dla rektorów techniki, chociaż znowu przyznać należy, że politechniki w Wiedniu i w Pradze cieszą się pewnym rozgłosem. Otóż nadanie głosu wirylnego rektorowi techniki, jakie Wydział krajowy wnosi i z którem komisya prawnicza cokolwiek platonicznie i chłodno się zgadza, jest unikatem na całej kuli ziemskiej i łatwo zrozumieć dla czego.

Techniki bowiem to są zakłady, które powstały w nowszych czasach, po największej części w czasach powszechnego głosowania, — to są instytucye, które kształcą i wysyłają wynalazców, propagatorów zjednoczenia ludzkości, pionierów postępu.

Jakżeż można takie instytucye chcieć podciągnąć pod jakieś zadawnione formułki, chcieć im nadać charakter poniekąd średniowieczny, i obdarzać je reprezentacyą kastową i nieobieralną? (*Brawo!*) I któż u nas obok grona profesorów techniki pierwszy wpadł na ten pomysł? — Oto towarzystwo politechniczne. — To stowarzyszenie tak zacne, użyteczne, tak czynne i gorące w popieraniu i przygotowaniu rzeczy nowych, postępowych, przekształcających. W tym zaś wypadku widocznie ono w całkiem poczciwej chęci nadania technice pewnego blasku, wywołania dla niej aktu uznania, chwyciło się środka nie całkiem właściwego, który według mnie do zamierzonego celu wcale by nie doprowadził.

Mojem zdaniem, prawdziwie ważnym aktem uznania byłby wolny wybór jednego lub kilku najznakomitszych profesorów techniki przy przyszłych wyborach. W roku 1879, w centralnym komitecie wyborczym miałem zaszczyt przemówić w tym duchu. Wtedy niektóre okręgi wyborcze większej własności udały się z prośbą do centralnego komitetu, aby im wskazał wybitniejszych mężów z inteligencyi dla postawienia ich kandydatur, i wtedy ja pozwoliłem sobie zaproponować jednego według mego zdania najznakomitszego profesora techniki, ale wtenczas komitet centralny na to się nie zgodził. Taki wybór byłby aktem uznania daleko ważniejszym i daleko więcej pożądanym od głosu wirylnego. Ale rzecz ciekawa, że właśnie p. Abrahamowicz, który jeszcze podaje drugi głos wirylny nowy, i przed nim *Gazeta krakowska*, której wawrzyny towarzystwa politechnicznego nie dały spać, i która we wstępnym artykule domagała się tego drugiego głosu wirylnego — dla Akademii umiejętności w Krakowie, że właśnie p. Abrahamowicz i *Gazeta krakowska* mimo woli i i wbrew intencyi wykazali najjaśniej całą niepraktyczność takiego pomnożenia głosów wirylnych. Jakżeż bowiem można nie wiedzieć, lub zapomnieć o tem, że zacny, wysoko ceniony i lubiany prezydent Akademii umiejętności, Mayer, zasiada już od dwudziestu lat między nami i póki zechce i póki Bóg mu życia dozwoli, między nami zasiadać będzie, i że ten dostojny reprezentant Akademii niezawodnie nierównie wyżej ceni i za większy zaszczyt uważa, że go stałe niezmienne zaufanie współobywateli tutaj powołało, aniżeli wejście do Sejmu na mocy dekretu i rangi (*Brawo! Brawo!*) — Jeszcze do tego trzeba i to dodać, że zaufanie Monarchy powołało tego męża do Wyższej Izby Rady państwa, i że już takiego używa zaszczytu, jaki mu się należy. Więc zupełnie ten wniosek nadania głosu wirylnego Akademii staje się bezprzedmiotowym.

Ten przykład prezydenta Akademii umiejętności, dalej fakt, że obecnie zasiada w gronie posłów wybranych 6 profesorów uniwersytetu i jeden profesor techniki — to wszystko wykazuje, że zupełnie zbytecznem jest pomnożenie głosów wirylnych, i że korzystniejszym byłby akt uznania i hołdu samych wyborców.

Weźmy teraz utylitarną stronę tej kwestyi. Każdy wie, że wobec głosów wirylnych duchowieństwa, głosy wirylne rektorów mają stronę bardzo niekorzystną t. j., że rektorów wybierają na rok jeden, więc dla nich ciągłość prac parlamentarnych wcale nie istnieje. Nadto pora wyboru rektorów przypada na miesiąc wrzesień, a od lat kilku już się trafia, że Sejm bywa zwoływany i odbywa się w miesiącu wrześniu, tak, że już powtórnie się zdarzyło, iż rektor pojawia się na kilku posiedzeniach, przemawia, zyskuje sobie sympatyę, a po kilku dniach zmuszonym jest ustąpić. Tak stało się w roku 1878 z rektorem Teichmanem z Krakowa.

Te ujemne strony głosu wirylnego rektorów wykazała także komisya prawnicza i podała nawet, że te ujemne strony skłoniły ją zeszłego roku wcale nie popierać wniosku w kierunku pomnożenia głosów wirylnych, ale przeciwnie dążyła do zmiany głosów wirylnych uniwersytetów na nadanie prawa wyboru z grona profesorów uniwersytetom. To byłby wniosek, za którym wiele przemawia — ale niestety komisya prawnicza w tym roku od tego wniosku odstąpiła — jak powiada z obawy, że tak radykalne przekształcenie §. 3 statu krajowego nie uzyska Najwyższej sankcyi. Ja mniemam, że i na taką zmianę ordynacyi wyborczej w kierunku pomnożenia głosów wirylnych, Rząd zgodzić się nie może, a obecnie Ministeryum daleko mniej jak każde inne, z powodów bardzo łatwych do zrozumienia. Obecny Rząd ustawicznie jest atakowany przez namiętną i bezwzględną opozycyę pod hasłem, że jest antiliberalnym, że wsteczne ma dążności.

Jakżeż Panowie chcecie, ażeby Rząd taki bez pożytku i bez widocznej potrzeby podał do sankcyi Najwyższej wniosek, który dałby opozycyi wyraźnie broń w rękę i który poniekąd usprawiedliwiłby jej twierdzenia. Dalej mojem zdaniem, dla mnie i dla 25 członków tej Wysokiej Izby, którzy zarazem zasiadają i w Radzie państwa — to wspomnienie, że temu kilka miesięcy w niej głosowaliśmy za rozszerzeniem prawa wyborczego na warstwy mniej zamożne, cokolwiek utrudnia głosowanie tutaj w Sejmie za pomnożeniem głosów wirylnych. Każdy bowiem przyzna, że to są zasady wręcz przeciwne. Ja przynajmniej nie potrafię w marcu we Wiedniu popierać, demokratyzować ordynacyi wyborczej, a we wrześniu we Lwowie głosować za pomnożeniem krzeseł wirylnych, bo tam i tu — w marcu i we wrześniu kierują mną jedne i te same zasady. Co się zaś tyczy szanownych członków klubu postępowego, mniemam, że nawet pobieżne zastanowienie się nad etymologią i nad znaczeniem nazwy oficyalnej ich klubu powinno by ich odwrócić od głosowania za wnioskiem, który pod pozorem grzeczności dla rektora, jednak dąży wstecz (*Wesołość*). Nareszcie komisya prawnicza sama dostarczyła bardzo dobry argument przeciwko tej uchwale proponowanej przynajmniej w obecnej chwili, bo, jak się wyraża komisya prawnicza: „przewidując zaś, że statut krajowy już przeszło lat dwadzieścia obowiązujący — ze względu na ponawiane kilkakrotnie w Wysokiej Izbie wnioski o pomnożenie posłów z miast, tudzież ze względu na wzrost ludności od czasu wprowadzenia w życie tegoż statutu krajowego, a głównie ze względu na nowy rozkład podatków gruntowych w skutek oszacowania onego w ostatnich latach — dokonany — będących główną podstawą wyboru Reprezentacyi kraju — ulegnie w najbliższej przyszłości zmianie co do tejże Reprezentacyi kraju“. — Każdy czytający ten ustęp myśli, że komisya prawnicza logicznie zakonkluduje, że wobec tego oczekiwania nie ma mowy o uchwaleniu tego wniosku, póki to przekształcenie nie nastąpi. Ale gdzie tam! Przeciwnie, tak mówi dalej sprawozdawca: „... korzysta ze sposobności, ażeby już teraz i to pierwej, niżeli dokonane zostaną zmiany statutu krajowego przewidywane, wprowadzonym został w grono Sejmu krajowego mąż w zawodzie technicznym wysoko uczony — i dla tego godzi się itd.“ — Dlatego. Ja pokornie uznaję, że tej konkluzyi nie rozumiem i sądzę, że komisya prawnicza, skoro się spodziewała, że nastąpi, i notabene w najbliższej przyszłości, takie radykalne przekształcenie ordynacyi wyborczej, miała podwójny obowiązek wnieść odroczenie wniosku, a szczególnie częściowej modyfikacyi o jeden głos, a nie powinna była oświadczać się za wnioskiem, który całą naturą swoją przesądza takiej przyszłej radykalnej zmianie, który ma być dokonany na podstawie żądanego pomnożenia posłów z miast i z uwzględnieniem wzrostu ludności. To wszystko, moi Panowie, co tu przytoczyłem, aż nadto wystarcza, aby wnieść nad wnioskiem Wydziału krajowego przejście do porządku dziennego. Jednak tego nie czynię, albowiem doświadczenie mnie pouczyło, że moje przemówienia i w nich zawarte argumenta mają zwykle ten skutek, że z wielkim zapałem Wysoki Sejm przeciw nim się oświadcza, i nie mam ochoty usłyszeć powtórne konstatowanie, że ogromna była większość przeciw wnioskowi mojemu (*Wesołość*). Więc z tych pobudek godzę się na wniosek p. Popiela, który przynajmniej tę całą sprawę odracza.

KORESPONDENCYE

Peszt, 24 października.

(*gk.*) Rozpoczynająca się tu jutro sesya delegacyjna prawdopodobnie niedługo będzie trwała. W składzie delegacyi austryackiej zaszła bowiem taka zmiana, że prawica, która wedle pierwotnych wyborów delegacyjnych, dokonanych w końcu maja, była w mniejszości, dziś ma większość. Stało się to w skutek złożenia mandatów przez kilku delegatów tak z Izby poselskiej, jak i z Izby wyższej a powołanie w ich miejsce prawnych zastępców. Wedle wyborów pierwotnych, delegacya austryacka składała się z 21 członków lewicy Izby poselskiej, a 19 członków prawicy tejże Izby, dalej z 11 członków lewicy, a 9 członków prawicy Izby wyższej; razem przeto lewica składała się z 32, prawica z 28 delegatów. Odtąd zaszły zmiany następujące: Delegat Kotz (lewica) umarł, w jego miejsce wstąpił pierwszy zastępca z Czech p. Tausche (lewica), delegat Hohenwart złożył mandat delegacyjny jako przewodniczący w „komisyi oszczędności“, która ma niezadługo odbyć kilka posiedzeń, a w jego miejsce powołany zastępca Kluń; obaj zaś należą do prawicy parlamentarnej; dalej delegat Styrzza z

---

— Ale nie zrozumiałaś mnie pani.

— O! zrozumiałam aż nadto dobrze — mówi kobieta wyższa, sięgając po karafkę z wodą, w czem ją uprzedza skwapliwie młodzieniec.

Zostawiam tych państwa ceremoniujących się przy nalewaniu wody, i manewruję w ten sposób (było już tego parę razy), żeby się zbliżyć ku miejscu, do którego od niejakiego czasu ciągnie mnie jakaś nieznana siła. Ku końcowi stołu siedziała panienka młodziutka, najwyżej czternastoletnia, podlotek jeszcze, mając obok siebie jakiegoś wymuskanego dandysa, sztywnego i milczącego z otwartemi ustami, których zdawało się, że nie zamyka nigdy. Było to dziewczę wątłe i szczupłe, może nawet nieładne, ale dla mnie mające coś takiego w wyrazie twarzy i spojrzeniu, że oczu od niej oderwać nie mogłem. Dostrzegłem, że spoglądała na mnie niekiedy ukradkiem, a ten jej wzrok robił na mnie nieopisane wrażenie; sprawiał mi niby ból jakiś, jakby od uderzenia iskry elektrycznej, spuszczałem oczy, ilekroć dłużej zatrzymywał się na mnie, z rozkoszą przecież narażałem się na te przykrości. Któż zbadał, lub zbada kiedykolwiek ów pociąg tajemniczy, który poczuwają nagle ku sobie dwoje ludzi widzących się po raz pierwszy? Każdy go doświadczył, chociaż nikt sobie z niego sprawy zdać nie potrafił. Widocznie byłem gotów do zakochania się w tej panience; ale czy to było to samo uczucie, jakie w roku zeszłym wzbudziła we mnie panna Ludwika? Co za różnica! Porównanie byłoby profanacyą (wobec rodzącego się uczucia wspomnienie poprzedniego jest zawsze profanacyą); rzecz pewna, że przy spełnianiu toastu spotkałem się po raz pierwszy z jej wejrzeniem, odniosłem wrażenie czysto zmysłowe, serce nie brało w tem żadnego udziału. Tak sobie tłómaczyłem sytuacyę, i rzeczywiście rozkosz, jakiej doznawałem obecnie, była zupełnie innego rodzaju; wzajemność zmieniała jej naturę, bo to, co ja czułem, było zrozumianem i podzielanem, a że się nie myliłem, świadczył o tem każdy błysk oczu dziewczęcia.

Gdy znalazłem się za jej krzesłem, przeczuła mnie i zaczęła się poruszać niespokojnie, poczem zwróciła się ku swojemu sąsiadowi, tak że widziałem jej profil, i.... rzuciła okiem parę razy w moją stronę, niby szukając czegoś. Jakież to były rdzenne strzały przy całej swojej niewinności! Biedaczka nareszcie dla kontenansu szukała jakiegoś tematu, aby zagadać ten niespokój i pochwyciła pierwszy lepszy.

— Co to za *amblementa* są na tym torcie? — rzekła do milczącego młodzieńca.

Głosik miała prześliczny, miękki, metaliczny, a te *amblementa* dziwnym dysonansem wpadły w moje pedanckie ucho; gdy jednak, rzuciwszy to zapytanie, spojrzała na mnie, zamiast na tego, kogo zagadnęła, odpuściłem jej z całego serca ten grzech językowy.

Zagadnięty niespodzianie dandys otworzył jeszcze więcej usta a przymrużył oczy, przypatrując się stojącemu przed nim tortowi z piramidą.

— Cyfry państwa młodych — odrzekł miarowym głosem.

— Ale tam jest coś jeszcze, nie mogę rozpoznać.

— Coś nakształt liry.

— Niepodobne wcale do liry.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

JÓZEF BLIZIŃSKI.

prawicy, ustąpił miejsca zastępcy swemu Kossowiczowi również z prawicy; delegat Jaworski, pozostający w Wiedniu w centralnej komisyi reklamacyjnej do regulacyi podatku gruntowego, zrzekł się mandatu, który objął pierwszy zastępca z Galicyi p. Madejski, tak że i tu zastępstwo zgadza się z pierwotnym wyborem pod względem stronnictwa; delegat Reschauer ustąpił miejsca drugiemu zastępcy z Czech p. Müllerowi, obaj zaś należą do lewicy; nakoniec delegat Lazzarini, nie należący do żadnego stronnictwa, ale zaliczany do lewicy, złożył mandat, a w jego miejsce wstąpił członek prawicy p. Vitezicz. Co do delegatów z Izby poselskiej zatem dopiero wystąpienie p. Lazzariniego, które zaszło w ostatniej chwili, zrównoważyło liczbę prawicy z liczbą lewicy, chociaż właściwie zawsze jeszcze wątpliwem pozostaje stanowisko delegatów Hippolitego z Tyrolu i Burgstallera z Tryestu, którzy w zasadzie do lewicy są zaliczani, tak że owa równowaga polega tylko na przypuszczeniu, iż jeden z nich pójdzie w delegacyi z prawicą. Z pomiędzy delegatów Izby wyższej złożyli mandaty hr. Attems, hr. Herberstein i p. Höfler, wszyscy trzej z lewicy, a w ich miejsce wstępują hr. Bloome z prawicy, bar. Ceschi z lewicy i książę Porcia z prawicy. Tu więc jest zmiana decydująca, albowiem stosunek prawicy do lewicy, pierwotnie 9 : 11, staje się wręcz odwrotnym 11 : 9, tak że w przypuszczeniu równowagi między liczbą prawicy a lewicy z Izby poselskiej całość delegacyi austryackiej składa się z 31 członków prawicy, a 29 lewicy.

Wobec takiej zmiany, wobec takiego składu delegacyi, zdarzającego się po raz pierwszy od początku istnienia tej instytucyi parlamentarnej, można spodziewać się o wiele gładszego i szybszego przebiegu obrad niż za czasów większości lewicy, która marnotrawiła czas na wymyślanie przeróżnych trudności, szczególniej dopokąd należał do delegacyi i w niej rej wodził dr. Herbst. Taki skład delegacyi czyni też niewątpliwym wybór p. Smolki na prezesa delegacyi. Prawem zwyczaju, wedle które co drugi rok prezes Izby poselskiej przewodniczy obradom delegacyi, rozumiałby się wprawdzie wybór ten sam przez się, ale łatwo mogłoby się zdarzyć, że lewica gdyby miała większość, zechciałaby obalić ono prawo, nie z niechęci ku p. Smolce, lecz jedynie dla sprzeciwienia się prawicy.

Polskie koło delegacyjne składa się z dziewięciu członków, którymi są: ks. Konstanty Czartoryski, ks. Adam Sapieha, Leon Chrzanowski, Alfons Czajkowski, Euzebiusz Czerkawski, Kaź. Grocholski, Otton Hausner, Stan. Madejski i Frc. Smolka. Pan Hausner w ciągu sesyi delegacyjnej może będzie zniewolony udać się do Wiednia na posiedzenia „komisyi oszczędności“, której jest członkiem; gdyby to nie dało pojednać się w wykonywaniu mandatu delegacyjnego, wstąpiłby w jego miejsce do delegacyi drugi zastępca z Galicyi p. Wojc. Dzieduszycki. Dr Grocholski, który dotychczas bywał członkiem komisyi budżetowej i sprawozdawcą budżetu wojskowego dla Bośni i Hercegowiny, w sesyi teraźniejszej prawdopodobnie wybrany będzie przewodniczącym komisyi budżetowej.

Gmach węgierskiej Akademii umiejętności, w którym delegacya austryacka obraduje był dziś w żałobne przystrojone barwy; ztąd bowiem wychodził pogrzeb zmarłego przed kilku dniami poety węgierskiego Aranego. W orszaku pogrzebowym znajdował się także dr. Smolka.

SPRAWY MONARCHII

Presse otrzymuje z kompetentnego źródła artykuł, przedstawiający motywa obecnej reorganizacyi armii, oraz wyjaśniający korzyści, jakie według powszechnego uznania przedstawia nowa organizacya.

Gdy wszystkie państwa — powiedziano w tym artykule — czynią starania celem udoskonalenia siły zbrojnej i podniesienia pogotowia wojennego, aby w razie danym przybyć na plac boju w jak największej sile, Austrya nie mogła także pozostawać po za innemi mocarstwami. Niemcy, Włochy i Francya pouczone doświadczeniem nabytem w wojnie 1870—71 r. podniosły stan swojej armii. W Niemczech i Francyi wojsko zostało podzielone ściśle według systemu terytoryalnego, umożliwiającego szybką mobilizacyę i dającego rękojmię szybkiego pochodu armii. W Rossyi i Włoszech niezachodziła potrzeba zastosowania podobnego systemu, w pierwszem państwie z powodu jego ogromu, w drugiem ze względu na geograficzne położenie i konfiguracyę granic kraju, jednakże w obu tych państwach większa połowa wojsk przeznaczanych do ewentualnych operacyi wojennych jest rozlokowaną w pobliżu domniemanego placu boju.

Równorzędnie z organicznym rozwojem sił wojskowych, starano się we wszystkich tych państwach o rozszerzenie sieci kolei żelaznych. Francya, która r. 1870 posiadała 17 000 kilometrów kolei, miała ich w r. 1880 już 26.500 kil. z czego przeszło 3000 kil. takich linii, które zostały zbudowane wyłącznie w celu przyspieszenia mobilizacyi i pochodu wojsk operacyjnych. Niemcy w ostatnich latach pobudowały liczne linie, wyłącznie na użytek wojenny. Włochy starają się pomnożyć swoje koleje z 8500 kil. na 12.500 kil kosztem 350 mil. złr i projektują wybudowanie kilku bardzo ważnych linii strategicznych. W Rossyi z największą forsą budują nader kosztowną linię, której przeznaczeniem jest skoncentrowanie armii w jak najkrótszym czasie na granicy zachodniej. Mniejsze także państwa wysilają się, aby podnieść swoje armie nietylko pod względem liczby sił zbrojnych, lecz i pod względem udoskonalenia pogotowia wojennego; słowem prawie wszystkie państwa w ostatnich dziesięciu latach w ustroju swoich sił zbrojnych dokonały zupełnej, głęboko sięgającej reorganizacyi.

W tym stanie rzeczy ministerstwo wojny w interesie podniesienia pogotowia wojennego i powiększenia sił zbrojnych, miało by także odpowiednie projekta do przedłożenia kompetentnym czynnikom parlamentarnym. Ponieważ jednak z góry musiano uważać siłę wojskową i stosunki obu obron krajowych za stałe czynniki, a zarazem uznano, że budżet zwyczajny (*ordinarium*) nie da się podnieść, przeto nie pozostało nic innego, jak wziąć pod rozwagę, czy i w jaki sposób możnaby w granicach obecnego budżetu udoskonalić pogotowie wojenne i dokonać ulepszeń w organizacyi armii.

Zarządzone półtora roku temu gruntowne studya przekonały, że tym wymaganiom da się uczynić zadość jedynie przez terytoryalną organizacyę i dyslokacyę korpusów, oraz, że przygotowania do mobilizacyi i skoncentrowania armii zawisłe są od ustanowienia ścisłego i stałego *ordre de bataille* miejsc dyslokacyjnych, że wreszcie jedynie przez odpowiednią decentralizacyę spraw mobilizacyjnych będzie można w krótkim stosunkowo czasie postawić armię na stopie wojennej. Po bardzo szczegółowem opracowaniu różnych projektów reform, jakiemi ministerstwo wojny i sztab generalny zajmowały się od lutego 1877 r., okazało się, że zatrzymując obowiązującą dotychczas ustawę wojskową, zwyczajny kontyngens rekrutów i obecny budżet, niepodobna na innej drodze uczynić zadość wymaganiom szybkiego uruchomienia i podniesienia taktyki wojennej, jak tylko na drodze terytoryalnego podziału armii i przekształcenia całej piechoty, która ma się składać odtąd ze 102 pułków.

Jednakże nietylko wzgląd na to, co w kierunku udoskonalenia sił zbrojnych zrobiły inne państwa, lecz także powody wewnętrznej, czysto austryackiej natury nie pozwalały na zatrzymanie dotychczasowej organizacyi wojskowej. Mamy tu na myśli ostatni spis ludności, który wykazał nader nieprawidłowy wzrost ludności w Austryi i Węgrzech.

Według tego spisu Węgry, na które przypadało dotychczas corocznie 96.000 rekruta, mogą odtąd dostawiać o 1381 ludzi mniej, a prawie o tyleż więcej może dostarczać Przedlitawia. Skutkiem nieregularnego wzrostu cyfry ludności w pojedyńczych częściach państwa, okazała się nieodzowną zmiana okręgów poborowych (*Ergänzungsbezirke*), gdyż tym tylko sposobem można uniknąć pewnych trudności przy uruchomieniu.

Do przytoczonych powodów, przemawiających za reorganizacyą armii dodać jeszcze należy doświadczenia nabyte przy częściowej mobilizacyi w latach 1864, 1869, 1878 i 1882. One te wskazały potrzebę umożliwienia takiej częściowej mobilizacyi bez naruszenia *ordre de bataille* całej armii. Tego rodzaju ułatwienie da się osiągnąć przez wydzielenie (*Detachirung*) z każdego pułku po jednym batalionie i utworzenie z nich batalionów ruchomych. Bataliony te mają być utrzymywane na stopie pogotowia a nawet powiększone przez uzupełnienie ich ludźmi z czterech pozostałych batalionów każdego pułku. Tym sposobem w każdym wypadku będzie można mieć pod ręką wojska najodpowiedniejsze i dokonywać potrzebnych zmian bez naruszenia jednolitości pułków.

Gdy przekonano się należycie o potrzebie reformy organizacyi wojskowej, wzięto pod rozwagę termin jej zaprowadzenia. Nie podlega wątpliwości, że bezustanne przesilenia na Wschodzie w związku z innemi politycznemi objawami w Europie podnosiły z roku na rok prawdopodobieństwo wielkiej politycznej konflagracyi. Wszystkie państwa licząc się z tem prawdopodobieństwem musiały się starać polepszyć ile możności swoje szanse na wypadek wojny i nie mogły zwlekać z podniesieniem swoich sił zbrojnych aż do ostatniej chwili. Takiemi pobudkami kierowała się także nasza monarchia. Daty, jakich dostarczyło ostatnie obliczenie ludności, przemawiały także za jak najrychlejszem wprowadzeniem reformy, do tego wszystkiego przyłączyła się wreszcie i ta także okoliczność, że po stłumieniu powstania w ziemiach okupowanych musiano w jesieni bież. roku zmniejszyć znacznie stan czynny rozlokowanych tam wojsk. Termin, w którym zamierzono wycofać te wojska celem odesłania ich do właściwych garnizonów, wydawał się najodpowiedniejszym do wprowadzenia w życie podziału terytoryalnego.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozruchy we Francyi.)

Korespondent paryski *Kölnische Zeitung* podaje następujący obraz obecnych stosunków wewnętrznych we Francyi:

„Z każdym dniem pobyt w republice francuskiej staje się nieprzyjemniejszym. Wszędzie wzburzenie, niepokój i powszechne jakieś oczekiwanie, lub obawy przesileń w machinie państwowej i społecznej a w dodatku ogólne bankructwo w świecie finansowym i w budżecie państwowym. Pierwsi dygnitarze kościelni biorą udział w tym ruchu ogólnym. Wydają odezwy, wzywające do powstania, i grożą rządowi i Izbom „bliską karą bezbożnych“ Bandy działających dynamitem odznaczają się zuchwalstwem, i nie ukrywają stosunków swoich z nihilistami w Genewie. Przybywa do tego wszystkiego propaganda legitymistów na zachodzie a socyalistyczna we wschodnich prowincyach, nie wyjmując Paryża, gdzie przeszło 20,000 robotników zawiesiło roboty. Cóż robi rząd? Rząd prowadzi ster ręką niepewną, lubo od kilku dni wydał policyi pozwolenie przedsiębrania rewizyi po domach i aresztowania.

„Charakterystyczną okolicznością usposobienia w kraju jest ruch wyborczy w Perpignan, gdzie prefekt Sekwany p. Floquet, znana kreatura Gambetty, przedstawił się osobiście wyborcom jako kandydat poselski Tymczasem Clemenceau uznał za stosowne polecić w depeszy telegraficznej wyborcom współzawodnika Floqueta, p. Magnan. Nieomieszkał też i Rochefort w depeszy wystosowanej do Perpignan napiętnować prefekta Sekwany jako renegata, który przeszedł do obozu oportunistów, który jest najgorętszym zwolennikiem wyprawy do Tunisu i Rousta na, byłego rezydenta francuskiego w Tunisie. Rochefort kończy swoją depeszę do mieszkańców Perpignanu ostrzeżeniem: „Floquet nie będzie nigdy czem innem, tylko narzędziem Gambetty.“ W departamencie Var ma się odbyć także wybór, w którym Rochefort prorokuje, że nie wyjdzie ztamtąd oportunista, ale członek stronnictwa radykalnego. (Ta przepowiednia, jak już wczoraj donieśliśmy, spełniła się, zaś pan Floquet, mimo silnej kontragitacyi, został wybrany znaczną większością.) (*Pr. Red.*)

„D. 21 i 22 b. m. aresztowano w Paryżu i na prowincyi mnóstwo osób. Oprócz agitatora Crie, który miał być naczelnikiem wydziału, rozciągającego działalność na całą Francyę, aresztowano niejakiego Emery, wyrobnika stolarskiego, który był przewodniczącym na publicznem zgromadzeniu, na którem zadekretowano śmierć obecnego prezydenta gabinetu p. Duclerc. Znaleziono u Emery'ego mnóstwo odezw rewolucyjnych. Aresztowano także jakiegoś szewca a zarazem korespondenta lyońskiego *Etendard'u*. W Lyonie zarządzono rewizye w bardzo wielu domach, przyczem uwięziono Dufouga i Gravet'a, Gautier'a przybyłego z Paryża i dziennikarza Dijoud. W St Etienne uwięziono oprócz Faure'a, także niejakiego Ricarda, a w Narbonnie Henryka Javerta, który w r. 1871 brał udział w rozruchach socyalistycznych. W Monteeau uwięziono ponownie 25 osób, między innemi dozorcę hut, tudzież właściciela garkuchni, w której mieli siedlisko członkowie bandy dynamitowej. U Graveta w Lyonie znaleziono nader kompromitujące papiery, które dają dowód, że uwięziony zostawał w ciągłych stosunkach z partyą anarchistów za granicą i we Francyi. R. Faure'a, którego aresztowano w St. Etienne, obciążają poszlaki, że korespondował ciągle z nihilistami w Szwajcaryi i ze znanym księciem Krapotkinem. W Chavalles pod Montceau aresztowano sześciu górników, którzy nie mogli stawić oporu, bo zarekwirowano z Montceau silny oddział dragonów i piechoty, i otoczono mieszkania podejrzanych. Wszyscy aresztowani są obwinieni o podburzanie do rokoszu, o zbrodnie przeciw bezpieczeństwu osób lub ich mienia, lub też o pisanie listów z pogróżkami. Z Belfortu donoszą pod d. 21 b. m.: Znana powszechnie firma braci Japy w Beaucourt otrzymała z Paryża list grożący, że fabryki jej staną się pastwą pożaru a wspólników czeka śmierć, jeżeli w przeciągu dwóch tygodni nie podwyższą robotnikom płacy o 30 centymów.“

(Rozmowa z Heleną Markowiczową).

Belgradzki korespondent *Neue fr. Presse* pisze:

„W bezpośredniem sąsiedztwie kościoła metropolitalnego w Belgradzie, przed którym w dniu 23 b. m. padły dwa strzały rewolwerowe na króla serbskiego, mieszka od pewnego czasu owdowiała Helena Markowiczowa. Było to może przed dwoma miesiącami, kiedym był z wizytą u tej damy. Że świeżej jeszcze przed kilku laty cery jej twarzy nie było już śladu, a ciemny jej włos posiwiał, w oczach pozostał tylko dawny ogień, a głos jej brzmiał dziwnym dźwiękiem. Helena Markowiczowa jest jedną z najwykształceńszych dam Belgradu i posiada niezwykły dar wymowy. Gdyby ostateczna rozprawa przeciw niej miała być publiczną, to świat dowiedziałby się, jak gwałtowne wzruszenia przechodzić musiała ta głębokiem uczuciem obdarzona kobieta, którą te ciosy uczyniły zbrodniarką.

Przytoczę kilka wspomnień z ówczesnej z nią rozmowy, które mnie już wówczas przeniknęły złowrogiem uczuciem. Wspomnę przedewszystkiem o fakcie, o którym prócz niej mało kto wiedział, którego jednak obecnie nie widzę powodu zatajać. Jefrem Markowicz, skazany rzekomo za zdradę główną, nie spoczywa już na placu stracenia, ale od ośmnastu blisko miesięcy leży w grobowcu familijnym w Jagodynie. Przeszłego roku w dżdżystą noc majową wdowa z kilkoma przyjaciółmi nieboszczyka udała się do wspólnego grobu skazanych za zdradę. Przy ponurem świetle latarni odszukano grób zaorany przez włościan, odszukano zwłoki Jefrema Markowicza i przeniesiono do odległej o czternaście godzin drogi Jagodyny, gdzie je w największej tajemnicy złożono w grobowcu familijnym. Wdowa Markowicza z rewolwerem w ręku przyświecała latarnią ludziom zajętym tą pracą.

Doszedłszy do tej sceny w opowiadaniu, Helena Markowiczowa dodała: „Spełniłam najważniejszą moją misyę. Wszyscy, którzy jednocześnie z moim mężem w r. 1878 byli oskarżeni o tę samą zbrodnię i sądzeni przez sąd wojenny, zostali ułaskawieni, a obecnie już zrehabilitowani. Otóż jeżeli dziś ogólnie uznano, że w sprawie topolskiej dopuszczono się prostego bezprawia, to nie mogłam dopuścić, żeby mój mąż zgnił pod lasem w grobie bez krzyża jak pospolity zbrodniarz.“

Spytałem ją, czemu nie udała się z przedstawieniem do ministra albo do króla.

„Król — odparła wdowa w namiętnem rozdrażnieniu — nienawidził mego męża. Mąż mój, jak wiadomo, opuścił paryską akademię wojskową, gdzie się kształcił, w roku 1863, ażeby przyjąć udział w ówczesnem powstaniu polskiem i odtąd poczytywany był za rewolucyonistę. Jeszcze jako oficer za nieznaczne wykroczenie został ukarany trzechmiesięcznem więzieniem, a gdy potem wziął demisyę i wystąpił jako deputowany stronnictwa radykalnego, został potępiony stanowczo w opinii pewnych sfer. Gdy w wojnie turecko-serbskiej położył zasługi przez zdobycie Pirotu, król długo nie chciał uznać jego zasług, i obdarzył go dopiero wtedy orderem Takowy, gdy mu cesarz rossyjski za odznaczenie się pod Pirotem przysłał ordes św. Jerzego. Po zajściu topolskiem ułaskawił król wszystkich, mówię panu wszystkich, oprócz mego męża. Czołgałam się u nóg jego, posyłałam z prośbą ówczesnego ministra Gruicza, a król przyrzekł mu z uśmiechem zrobić, co będzie w jego mocy, chociaż mąż mój od dwóch dni był już rozstrzelany. Cóżby mi dziś powiedział król, gdybym była prosiła o zdjęcie plamy z pamięci męża? A jednak, jeżeli wszyscy uznani zostali za niewinnych, którzy brali udział w owej sprawie, to i on był niewinnym.“

Nie starałem się pocieszać uniesionej żalem, ale słów kilka powiedziałem, na co Markowiczowa odparła: „Na cóż mi się przydać może życie, mój Jefrem ma grób przyzwoity i pragnę jak najprędzej pójść za nim. Nie myślę nawet rozpoczynać procesu z państwem o meble, które mi zabrano w r. 1878 z powodu śledztwa, przegrałabym ten proces, bo dla bezsilnych nie istnieje prawo.“

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi cerkiewnemu w Słobudce bołszowieckiej w powiecie rohatyńskim 100 zł. zapomogi na budowę cerkwi.

(m) **Pan Marszałek krajowy** dr. Mikołaj Zyblikiewicz powrócił pozawczoraj z Oleska, dokąd udawał się celem objęcia w posiadanie tamtejszego zamku, nabytego przez osobny komitet, celem konserwacyi tak szanownego i drogiego zabytku przeszłości. Pan Marszałek odbył wycieczkę do Oleska w towarzystwie pana Pryliński i adwokata krajowego dr. Janowicza. Ludność okolicy, przez którą przejeżdżał p. Marszałek, skorzystała ze sposobności, aby

Go powitać serdecznemi objawami czci i sympatyi. W pierwszej wsi, leżącej przy drodze z Ożydowa do Oleska, w Juźkowicach, wystąpili na powitanie dostojnego Gościa włościanie w strojach świątecznych; bractwo cerkiewne wyruszyło z chorągwiami a dziewczęta z kwiatami. Na granicach miasteczka Oleska wznosił się łuk tryumfalny, u którego zebrało się kilka tysięcy osób. Imieniem rady gminnej oleskiej powitał pana Marszałka p. Podsoński, przełożony gminy ofiarował mu starodawnym zwyczajem chleb i sól, jako symbol gościnności, dziewczynka zaś w bieli ubrana wręczyła piękny bukiet. W imieniu izraelickiej gminy wyznaniowej, która wystąpiła z rabinem swym i torą, przemówił lekarz miejscowy dr. Pordes i po starym obyczaju lokalnym ofiarował Gościowi piernik olbrzymich rozmiarów. Pan Marszałek, dziękując serdecznie za przyjęcie, wyraził radość, że mieszkańcy Oleska oceniają i czują doniosłość faktu, że tak droga pamiątka narodowa przechodzi na własność publiczną i ocaloną będzie od ostatecznej ruiny. Wśród wystrzałów moździerzowych i okrzyków na cześć Gościa udano się w dalszą drogę do zamku. Przy wjeździe, na Podgórzu, powitali dostojnego Gościa dotychczasowi właściciele Oleska, szlachta okoliczna, a dalej pp. sędzia powiatowy Głowacki, dyrektor szkoły ludowej p. Sokalski i duszpasterze obu obrządków księża Paszkowski i Piątkowski, który wygłosił mowę powitalną. Po godzinie 4 nastąpiło szczegółowe zwiedzenie zamku a mianowicie jego wspaniałych niegdyś komnat, w których stała kolebka bohaterskiego króla. O godzinie 6 odbył się obiad, na którym dr. Janowicz wzniósł toast na cześć p. Marszałka. W sali posępnej i opuszczonej, ale pełnej dostojnej powagi wspomnień i noszącej jeszcze dotąd ślady dawnej wspaniałości, rozpalono ogień w kominie a płomienie rzucały fantastyczne blaski na czcigodne mury i pyszny, a jeszcze dobrze zachowany sufit. Nazajutrz, po dokładnem zbadaniu stanu murów i w ogóle całej budowy, wydano najpotrzebniejsze tymczasowe zarządzenia. Przedewszystkiem nastąpiło faktyczne odebranie zamku. Objęto na własność nietylko same mury, znacznie uszkodzone, ale także wszelkie przedmioty dekoracyjne, dotąd zachowane, jak n. p. złociste kasety pował w komnatach, rzeźby, płyty alabastrowe z kaplicy i t. p. Nadzór nad całym zamkiem i inwentarzem oddał p. Marszałek p. Podsońskiemu z Oleska, p. Pryliński zaś zarządził, ażeby jeszcze przed zimą pokryto deskami dach, który runął już dawno, w skutek czego zawaliły się powały na drugiem i pierwszem piętrze; dalej polecił tymczasowe podparcie uszkodzonej arkady wjazdowej i oparkanienie parku. Opinię fachową p. Prylińskiego o sposobie restauracyi i dalszej konserwacyi zamku podamy później. W drugim dniu pobytu swego w Olesku odwiedził p. Marszałek starożytną farę OO. Kapucynów i szkołę ludową, gdzie młodzież szkolna powitała go śpiewem, poczem tego samego dnia powrócił do Lwowa.

§ **Ruch chorych** w powszechnym szpitalu lwowskim wykazuje w wrześniu b. r. następujące cyfry: Z końcem sierpnia pozostało chorych 364, we wrześniu przybyło 535, było przeto ogółem leczonych 899. Z liczby tej wydalono wyzdrowiałych 422, niewyleczonych 32, z polepszeniem zdrowia 59, umarło 40; ubyło tedy razem 553. Pozostało z końcem września 346 chorych.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu M. S. z pomieszkania wełnianą chustkę popielatą, jedną sukienkę z kaftanikiem koloru orzechowego i sukienkę z kaftanikiem niebieskim łącznej wartości 30 zł., a panu K. H. z pomieszkania złoty zegarek cylinder o jednej kopercie, wartości 20 zł. — Złożono w policyi mały pugilaresik z kwotą 1 zł. 95½ centa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu radca górniczy H. Wolf, szef państwowego zakładu geologicznego, zaszczytnie znany z czasów katastrofy u term cieplickich; w Wenecyi generał Giorgio Manin, syn ostatniego prezydenta republiki weneckiej, Daniela Manina; w Paryżu pani Paulina Castri, niegdyś słynna śpiewaczka opery włoskiej w stolicy francuskiej.

— **O dwóch zmarłych** w ostatnich dniach pisarzach Janoszu Aranyim i Egonie Ebercie znajdujemy następujące szczegóły biograficzne w dziennikach węgierskich, względnie niemieckich. Janosz Aranyi, przez Węgrów uważany za największego ich po Petöfim poetę, urodził się w miejscowości hrabstwa Biharskiego, Szalonta, r. 1817 jako syn włościanina; do szkoły przez cztery lata uczęszczał w Debreczynie, wstąpił następnie do wędrownej trupy aktorów, wkrótce wszakże wrócił do domu rodzicielskiego, gdzie matkę zastał konającą, a ojca ociemniałego. Oddał się teraz znowu nauce, a w r. 1840 przyjął miejsce pisarza komitatowego. Za ministerstwa Szemerego (1848) służył jako koncypista, a w trzy lata później otrzymał profesurę w Nagy-Körös, gdzie stale osiadł. Pierwsze większe powodzenie literackie osiągnął Aranyi w r. 1846 komiczną epopeą, której towarzystwo Kisfaludego przyznało nagrodę. W rok później także nagrodę otrzymał za poemat ludowy *Toldy*, który sprawił taką sensacyę, iż Petöfi, uznany już wówczas pisarz, pierwszy szukał zbliżenia się do mało znanego poety. Odtąd obaj żyli w najściślejszej przyjaźni. Z późniejszych utworów Aranyego do najcelniejszych zaliczają „Zdobycie Muranyi" i „Katarzynę", oraz „Cyganów z Nagy-Ida". Wspólnie z Petöfim i Wereszmartym przełożył Aranyi Szekspira na język węgierski. — Zmarły przedwczoraj w Pradze w 82 roku życia pisarz niemiecki Karol Egon Ebert był rodem z Pragi. Wykształcenie otrzymał w szkołach wiedeńskich. Po ukończeniu studyów filozoficznych i prawnych przyjął posadę bibliotekarza i archiwaryusza u księcia Karola Fürstenberga w Donaueschingen. Już w roku 1824 wydał zbiorek swoich pierwszych poezyj, które doznały jak najlepszego przyjęcia i nawet przez żyjącego jeszcze Goethego zostały pochwalone. W pięć lat później ukazał się jeden z najlepszych utworów Eberta, poemat bohaterski *Wlasta*. Podczas ruchu politycznego w r. 1848 powołany został Ebert do komitetu narodowego, w którym nawoływał do umiarkowania i zgody między obu narodowościami, zamieszkującemi Czechy. Przed 10 laty sędziwy poeta odznaczony został przez Najj. Pana orderem Korony Żelaznej i jako kawaler tegoż otrzymał szlachectwo.

(—) **Nigdy dyrektorowie europejscy**, którzy przecież nie szczędzą reklamy, nie zdobędą się na podobny *humbug*, jakiego się dopuszczają przedsiębiorcy (*menagers*) teatrów w Ameryce. Oto, co czytać można w jednym z dzienników zachodnich Stanów: Pewien dyrektor cyrku w Far-West zdobył się na koncept następujący: Gdy paradują jeźdzcy na koniach przez najludniejsze ulice miasta, zapowiadając i ogłaszając przedstawienie wieczorne, dyrektor rzuca z drugiego piętra dziecko doskonale imitowane z wosku. Naturalnie jeden z herkulesów cyrku znajduje się zawsze pod tem oknem i łapie dziecko, zanim dolecieć może na ziemię, a publiczność i reporterzy dzienników przyklaskują zręczności jeźdźca, który ochronił biedne dziecko od nieochybnej śmierci. Publiczność wybucha entuzyazmem dla wybawiciela dziecka, a reporterzy donoszą dziennikom o tym nadzwyczajnym wypadku. Przez dni kilka tłumy widzów zapełniają przedstawienia, a kasa cyrku napełnia się dolarami.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Opodatkowanie bialskich przemysłowców.

Już dawniej spotkałem się w *Gaz. Nar.* z bezzasadnem twierdzeniem, jakoby przemysł bialski, doznając sekatur ze strony galicyjskich władz podatkowych, chronił się do sąsiedniego, na Szląsku położonego Bielska. Obecnie spotykam w sprawozdaniu z wystawy przemyskiej, opracowanem z polecenia Wydziału krajowego, na str. 7 następującą uwagę: „Niekoniecznie pocieszającym objawem jest, że przemysł Biały ucieka do Bielska, a to, jak mnie zapewniano z powodu, że opodatkowanie w Białej jest o 3 do 4 razy wyższe. Fakt ten, jeżeli zgodny z prawdą, a podobno tak jest, nie potrzebuje komentarza."

Gdy wyrażone powyżej zdanie mogłoby być źle i na niekorzyść galicyjskich władz podatkowych tłómaczone, albowiem potwierdza niejako podaną przez *Gazetę Narodową* wiadomość o sekaturach doznawanych przez przemysł bialski, przeto jestem zniewolony zabrać głos w tej sprawie.

Już dziesięć lat ubiega, odkąd niektórzy przemysłowcy bialscy podnoszą żale na wygórowane opodatkowanie. Czyniono to, że tak powiem, w celu politycznym, wskazując na niskie opodatkowanie w Bielsku, aby zyskać argument na poparcie idei odłączenia Biały od Galicyi i przyłączenia do Szląska. Wiadome są wszystkie petycye w tej mierze do ciał reprezentacyjnych wniesione, wiadoma również ich bezzasadność i bezskuteczność. Głównie fabrykanci sukna w Białej utyskiwali na niejednakowy wymiar podatku w Białej i Bielsku, i na wrzekome pokrzywdzenie przemysłowców w Białej pod względem wysokości podatków. Ustawiczne zażalenia spowodowały c. k. ministerstwo skarbu do zarządzenia zbadania tej sprawy i uregulowania podatku od fabryk sukna na jednakowych podstawach tak w Białej jak i w Bielsku. Ustanowiono komisyę mięszaną, w której skład weszli starostowie z Białej i z Bielska, inspektorowie podatkowi również z Białej i z Bielska, tudzież po kilku sumiennych fabrykantów sukna z obydwu miast. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że fabrykanci w Białej są istotnie wyżej opodatkowani, niż w Bielsku, lecz że mimo to opodatkowanie w Białej jest niestosunkowo niskie i nie odpowiada rozmiarom i zyskowności fabryk tutejszych. Rezultatem dochodzenia było, że podwyższono w Białej podatek zarobkowy i dochodowy od fabryk sukna 5 do 7 razy, a w Bielsku na wet do 12 razy wyżej niż dotychczas.

Taki sam stosunek, jaki już urzędownie sprawdzono co do fabryk sukna, zachodzi także i co do innych gałęzi przemysłu i handlu. Nieprawdą jest, że w Białej są przemysłowcy podatkami nadmiernie przeciążeni i pokrzywdzeni, chociaż przemysłowcy w Bielsku są rzeczywiście niżej opodatkowani. Gdy jeszcze na uwagę się weźmie, że w Galicyi opłaca się dodatki na potrzeby krajowe i indemnizacyjne w wysokości 57 pr., a w Szląsku tylko 25½ pr., to pojmie każdy, że nie sekatura władz podatkowych galicyjskich, lecz mniejsze potrzeby krajowe na Szląsku są przyczyną niejednakowych ciężarów podatkowych przemysłowców obydwu miast sąsiednich.

Nieprawdą jest również, jakoby przemysł z Białej do Bielska „uciekał". W ciągu dwu lat ostatnich, odkąd jestem w Białej, zaszły tylko dwa wypadki, w których przemysłowcy z Białej do Bielska się przenieśli, a mianowicie: 1) Firma: „Emerich Pongratz syn i spółka", wyrabiająca olejki eteryczne, przeniosła się do Bielska. Jakkolwiek urzędownie doniosła ta firma, że opuszcza Białę z powodu wysokości podatków, to jednak prawdziwym powodem przesiedlenia była okoliczność, że szef firmy Roman Pongratz nabył na Bielsku realność, tam zamieszkał, a z tego powodu także i swoją pracownię do własnej realności i mieszkania przeniósł. 2) Ferdynand Schmeer, zakład litograficzny, starał się o uzyskanie koncesyi na drukarnię. Ze względu jednak, że potrzeby miejscowe nie wymagały nowej drukarni, odmówiło wysokie c. k. Namiestnictwo prośbie Schmeera o koncesyę. Schmeer udał się do rządu krajowego w Opawie, uzyskał koncesyę na drukarnię w Bielsku, założył tam drukarnię i przeniósł też tam swój zakład litograficzny.

Z przedstawionego stanu rzeczy wypływa, że inne czynniki, a nie sekatura podatkowa była powodem przesiedlenia się wzmiankowanych przemysłowców. Innych wypadków przeniesienia się z Białej do Bielska nie było. Natomiast jest bardzo wiele odwrotnych wypadków, w których z powodu korzystniejszego położenia miasta Białej przemysłowcy z Bielska osiedlają się w Białej mimo wyższych czynszów mieszkalnych i wyższego opodatkowania. Zresztą za podstawę do opodatkowania służy zawsze opinia zwierzchności gminnej i sumiennych mężów zaufania, a c. k. Starostwo nadto ściśle na to uważa, by opodatkowanie przemysłowców w Białej zostawało w należytym stosunku do opodatkowania w reszcie Galicyi. Nad czynnościami władz powiatowych czuwa nadto c. k. krajowa Dyrekcya skarbu, c. k. ministerstwo skarbu, a ostatecznie trybunał administracyjny, które to władze każdy niesłuszny wymiar podatku zmodyfikować są gotowe.

Biała, 21 października.

Zajączkowski.
c. k. inspektor podatkowy.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj otwartą została w Budapeszcie delegacya Rady państwa. Dep. Fluck, jako najstarszy wiekiem, objął przewodnictwo i zawezwał zgromadzenie do wyboru prezydenta. Wybór padł jednogłośnie na dr. Smolkę, który powitał delegacyę obszernem przemówieniem, poczem nastąpił wybór do komisyi budżetowej i petycyjnej, o czem podaje bliższe szczegóły dzisiejszy telegram peszteński.

Obecna delegacya składa się z 30 autonomistów, 3 członków stronnictwa środkowego i 27 wiernokonstytucyjnych. Do pierwszej grupy należą posłowie: Czajkowski, Czerkawski, Grocholski, Madejski, Smolka, Chrzanowski, Hausner, Klaic, Pflügl, Brandis, Lienbacher, Kluń, Vitezich, Kossowicz, Fanderlik, Gudenau, Greuter, Hippoliti, Thurnher i Tonkli, tudzież członkowie Izby panów: Blome, Czartoryski, Falkenhayn, Fluck, Hübner, Sapieha, Schönborn, Thun, Thurn-Taxis i Windischgrätz. Do stronnictwa środkowego: członkowie Izby panów hr. Coudenhove i generał Latour, tudzież poseł Burgstaller. Prawica przeto sama przez się nie rozporządza jeszcze absolutną większością, ponieważ jednak pewnem jest, że w sprawach ważniejszych ten lub ów z członków frakcyi środkowej będzie z nią głosował, przeto stronnictwo konserwatywne ma na każdy wypadek zapewnioną większość. Przewaga ta zresztą uwidoczniła się już przy wczorajszym wyborze prezydenta delegacyi, biura, komisyi budżetowej i petycyjnej, tudzież referentów budżetowych.

Godnem jest uwagi, że żadnego jeszcze roku tylu członków delegacyi nie złożyło swych mandatów co obecnie. Ze strony wiernokonstytucyjnej ustąpili członkowie Izby panów: Attems, Herbstein, Höffler i posłowie Ritter i Reschauer. Ze strony autonomistów posłowie: Jaworski, Hohenwart i Stryzza.

Złożenie mandatu przez hr. Hohenwarta dało powód do najrozmaitszych pogłosek, między innemi głoszono, że hr. H. widział się zniewolony do takiego kroku względami politycznemi i osobistemi. *Presse* dowiaduje się, że hr. Hohenwart dlatego nie udał się do Peszty, że jako przewodniczący komisyi dla zaprowadzenia oszczędności, która w tych dniach rozpocznie posiedzenia, nie mógł na czas dłuższy wydalić się z Wiednia.

Rozprawy komisyi delegacyi węgierskiej, jak donosi *Ung. Post*, rozpoczną się prawdopodobnie w poniedziałek 30 października. Przy tej sposobności hr. Kalnoky udzieli w komisyi dla spraw zagranicznych pewnych wyjaśnień w sprawie polityki i ogólnej sytuacyi.

Dr. Rechbauer zwołał onegdaj w Gracu zgromadzenie wyborców, na którem zdawał sprawę z swych czynności parlamentarnych. Mowca rozwodził się szeroko nad reformą wyborczą, przyczem zapewniał, że Niemcy liberalni są za rozwinięciem ile możności prawa wyborczego, lecz bynajmniej nie są za tworzeniem nowych feudalnych głosów wirylnych. Mowca kładł nacisk na to, że język niemiecki powinien być koniecznie językiem państwowym, żądał wydania odpowiedniej ustawy, poświęcił obszerne uwagi ustawie o stowarzyszeniach i zakończył tem, że hasłem opozycyi powinna być jedność i zgoda, wszelkie bowiem rozdwojenie przynosi tylko korzyść prawicy. Zebranie uchwaliło dla mowcy wotum zaufania.

Lewica postawiła jako kandydatów w miejsce barona Walterskirchena, dyrektora fabryk Sprunga, w miejsce dr. Kronawettera, dr. Stourzha.

Za kilka dni mają się rozpocząć w ministerstwie spraw zewnętrznych rokowania z Turcyą, Serbią i Bułgaryą w sprawie połączenia wschodnich kolei z siecią dróg żelaznych austryackich. Pobyt barona Hirsza w Wiedniu jest w związku z tą kwestyą i w kołach kompetentnych mają nadzieję, że sprawa ta zostanie załatwioną w duchu przyjaźnym Austryi.

Dzisiaj odbywają się w całych Prusach właściwe wybory, na których wybrani zeszłego czwartku prawyborcy oddadzą głosy na posłów do sejmu pruskiego.

Rezultat prawyborów nazywają dzienniki poznańskie dość pomyślnym dla Polaków i to nietylko w powiatach pewnych, lecz także w wątpliwych. Nawet dzienniki niemieckie mówiąc o Polakach przyznają, że dopilnowali swojego interesu i pomimo wszelkich trudności i fatalnego rozgraniczenia okręgów nietylko głosów nie utracili, lecz przeciwnie tu i owdzie uzyskali znaczną większość. Zbytecznem byłoby może nadmieniać, że w tej chwili łamy dzienników zapełnia przedewszystkiem dyskusya nad rezultatem wyborów. Obok niej pierwsze miejsce zajmuje pytanie, jakie przedmioty staną na porządku dziennym nowej Izby, która ma się zebrać d. 15 listopada. Powszechnie sądzą, że naprzód rząd przedłoży Izbie projekt budżetu i przy tej sposobności wysunie ponownie kwestyę podatkową, następnie zaś wniesie ustawę o zabezpieczeniach robotników, jednakże w formie zmienionej, gdyż mają być w niej uwzględnione poprawki i projekta nadesłane w ciągu feryj parlamentarnych.

Mianowany przed tygodniem sekretarzem spraw zagranicznych hr. Hatzfeld przybył do Berlina i udał się do Warzinu, zkąd po naradzie z ks. Bismarckiem udaje się napowrót do Konstantynopola dla wręczenia sułtanowi listu odwołującego. Przytem, jak zapewniają w sferach tureckich, ma otrzymać wysoki order turecki.

Obecnie przebywa także w Warzinie minister skarbu Scholz, który przygotowuje z kanclerzem budżet na rok 1883 i przedłożenia w przedmiocie reformy podatków.

Zapowiedziany jest także przyjazd do Warzinu ks. Hohenlohe ambasadora w Paryżu.

Ambasador niemiecki w Petersburgu generał Schweinitz z niewiadomych dotąd powodów zażądał przeniesienia na inne stanowisko. W Berlinie uważają za dosyć prawdopodobne, iż generał Schweinitz przeniesiony zostanie do Paryża na miejsce księcia Hohenlohe.

Rząd pruski, jak donosi *Nord. Alg. Ztg.*, postanowił budować w Poznańskiem nową kolej drugorzędną z Gniezna do Nakła, żąda jednak od czterech powiatów, przez które kolej ta ma przechodzić, bezpłatnego odstąpienia gruntów i przyczynienia się do kosztów budowy funduszem 180.000 marek. Ponieważ trzy interesowane powiaty zgodziły się na tę propozycyę rządu, można więc uważać kolej tę jako zapewnioną. Jeden tylko powiat gnieźnieński stawiał jako

warunek subwencyi, aby kolej szła nie do Nakła, tylko do Klecka, ponieważ kierunek ten więcej odpowiada interesom państwa. Kolej ta ma znaczenie strategiczne.

Na odbytej onegdaj radzie ministrów w Paryżu prezes gabinetu Duclerc oświadczył, że Anglia nie uczyniła dotąd żadnych propozycyj w sprawie egipskiej. Stan zdrowia beja tunetańskiego jest niebezpieczny. W razie zgonu beja mogą zajść różne ewentualności, które rząd francuski pilnie ma na oku.

Na temże posiedzeniu rady ministrów, minister spraw wewnętrznych zdawał sprawę z zamachu popełnionego w restauracyi Bellecour w Lyonie, gdzie rzucono trzy bomby, które raniły ciężko cztery osób a 20 osób lżej pokaleczyły. Bomby pękły w gabinecie, w którym kilka osób jadło wieczerzę. Gdy goście uciekli, dał się słuszeć głos: „Jestem naczelnik z Montceau!“ Człowiek, który wydał ten okrzyk, nie został poznany i sprawcy zamachu dotąd niewykryci. Wkrótce po tym pierwszym zamachu nastąpił w Lyonie drugi zamach podobny o godzinie wpół do dwunastej w nocy, w biurze rekrutacyjnem, który jednakże niewielką zrządził szkodą i nie ranił dwóch obecnych w biurze żołnierzy. Minister zwrócił uwagę, ze eksplozya w biurze rekrutacyjnem zostawać może w związku z przeniesieniem do tego biura dokumentów odnoszących się do mobilizacyi. Miasto Amiens jest w przerażeniu, gdyż w ciągu ostatnich czterech tygodni było pięć wielkich pożarów na przedmieściu Maurice, a na rogach ulic rozlepiano plakaty wzywające do walki i wypowiadające wojną właścicielom.

W Montpellier znaleziono dwie bomby w ogrodzie profekta.

Prefekt lyoński donosi telegraficznie, że rozlepiono tam plakaty zapowiadające spalenie teatru. W Marsylii pojawiły się takież plakaty.

W Chalons aresztowano w gmachu sądowym człowieka porządnie ubranego, który miał skrzynkę z nabojami dynamitowemi.

Skrajna lewica zapowiedziała ministrowi spraw wewnętrznych, że zaraz po otwarciu parlamentu wniesie w Izbie interpelacyę z powodu wypadków w Montceau-les-Mines.

Z Tunisu donoszą, że następca tronu tunetańskiego Sid-Ali objął prezydenturę rady ministrów i przyrzekł ściśle wykonywać traktat zawarty w Bardo. Bej, świadomy swego stanu, rozkazał, aby go pogrzebano w meczecie Achbar.

Parlament angielski zebrał się onegdaj na sesyę jesienną. We wczorajszym telegramie umieszczonym w części nakładu donieśliśmy, że zaraz na pierwszem posiedzeniu zapowiedziany został imieniem rządu na dzień dzisiejszy wniosek uchwały dziękczynnej dla armii.

Lord Salisbury na dzisiejszem posiedzeniu ma wnieść interpelacyę w sprawie egipskiej.

W Izbie niższej zapowiedział Gladstone przedłożenie korespondencyi w sprawie egipskiej i na zapytanie odpowiedział, że stanowisko Anglii w Egipcie o tyle istotnie się zmieniło, że sprawa wyłącznie jest w ręku Anglii i rząd nie jest tak ściśle skrępowany zobowiązaniami jak przed półroczem Istniejące obecnie stosunki są jednak delikatne i trudne. Przedłożenie systematycznego planu działania przed ukończeniem sesyi jest niemożliwe.

Pierwszeństwo dla reformy regulaminu obrad uchwalono

Poczta dzisiejsza niewiele przynosi nowych szczegółów odnoszących się do zamachu na króla Milana. O sprawczyni zamachu Helenie Markowiczowej podają, że pochodzi z rodziny Bajic spokrewnionej po kądzieli z rodziną obecnie panującą w Serbii. Urodziła się w Oedenburgu w Węgrzech. Pierwszym jej mężem był doktór medycyny Andrejewicz z Nowego Sadu. Od czasu śmierci drugiego męża Helena Markowiczowa była pogrożoną w melancholii i żyła w zupełnem odosobnieniu. Miała znaczne pretensye do skarbu państwa, o których zrealizowanie pod przeszłym i teraźniejszym rządem daremne czyniła starania. Liczy około 35 lat i znać po niej, że była piękną Otrzymała wychowanie bardzo staranne i powszechnie była liczoną do ukształconych dam serbskich.

Śledztwo w sprawie zamachu prowadzonem jest energicznie. Aresztowano profesora Widkowicza i jednego z przywódców stronnictwa radykalnego Taufszewicza, któremu sprawczyni zamachu na trzy dni przed popełnieniem zbrodni zapisała cały swój majątek. Aresztowano także wdowę po pułkowniku Knicaninie. W mieszkaniu Heleny Markowiczowej znzleziono podczas rewizyi następujące pismo, skreślone jej ręką: „Muszę zabić tego, który podpisał wyrok śmierci na mojego bohatera Jefrema. Chcę umrzeć na rusztowaniu! Dobrze mierzyć! Nie chybić!“

Według doniesienia dzienników greckich, wychodzących w Konstantynopolu, patryarcha ekumeniczny grecki za pośrednictwem urzędu spraw zagranicznych przesłał do mocarstw notę, skarżącą się na postępowanie rządu bułgarskiego względem Greków, zamieszkałych w miastach położonych nad Dunajem i nad morzem. Rząd bułgarski ma różnemi szykanami zmuszać ich, aby przystępowali do kościoła bułgarskiego. Patryarcha spodziewa się, że mocarstwa zaprotestują w Sofii przeciw podobnemu postępowaniu.

Według telegramów otrzymanych w Londynie podróżnik niemiecki Schweinfurth otrzymał wiadomość, że mahdi, to jest fałszywy prorok w Sudanie, w dniu 15go września pobił siedmiotysięczną armię egipską i zagraża stolicy Chartumowi, której załoga jest zdemoralizowana a ludność potajemnie sprzyja fałszywemu prorokowi. Zdaniem Schweinfurtha powstanie Arabiego było niczem w porównaniu z niebezpieczeństwem, jakie z tej strony zagraża Egiptowi. Cały Sudan wierzy, że mahdi zostanie proklamowany prorokiem dnia 12 listopada, w którym to dniu rozpoczyna się rok 1300 ery Mohometa.

Wczoraj w części nakładu podaliśmy następujące telegramy: Obrońcy Arabiego chcą wyjednać odroczenie procesu, dla przesłuchania przeszło 40 świadków odwodowych przebywających w Konstantynopolu.

Agent sułtana Kadri-bej odwiedził Riaza-baszę. Słychać, że sułtan żąda zaniechania śledztwa

Dekret kedywa, któego podpisanie miało nastąpić we wtorek, udziela częściową amnestyę wszystkim oficerom w randze kapitana lub niższej, z wyjątkiem tych, którzy brali udział w manifestacyach buntowniczych, pozostali w służbie aż do poddania się Arabiego, lub wstąpili do armii po dniu 12 lipca r. b.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 25 października. Posiedzenie delegacyi austryackiej. Wybrany prezydentem doktor Smolka dziękuje za położone w nim zaufanie, prosi o poparcie przy wykonywaniu trudnego urzędu, i oświadcza, że tym razem odstępuje od zwyczaju poruszania z po za stołu prezydyalnego kwestyj politycznych, odnoszących się do monarchii lub państw zagranicznych, gdyż taka enuncyacya może wtenczas mieć tylko szczególniejsze znaczenie, gdy pochodzi od osób zajmujących wybitne stanowisko w organizmie państwowym, mowca zaś nie ma zaszczytu zaliczania się do tej kategoryi osób. Prezydent wyraża dalej nadzieję, że mądrość delegacyi będzie umiała z jednej strony strzedz interesów dotkliwie opodatkowanych obywateli, z drugiej zaś nie odmawiać państwu środków potrzebnych dla utrzymania Monarchii na stanowisku silnego i potężnego mocarstwa, nie odmawiać tego, co jest nieodzownem do podniesienia i rozwoju naszej walecznej armii, która dzięki swojemu pełnemu zaparciu się i poświęceniu pośród najtrudniejszych okoliczności przywróciła na naszych południowych kresach zakłócony przez czas jakiś porządek i powagę państwa, za co należy się jej od państwa jak najszczersza podzięka. (*Oklaski.*) Mowca spodziewa się, że delegacyom powiedzie się ostatecznie pogodzić wymagania państwa z możliwem przestrzeganiem interesów osób opodatkowanych. Takie zaś pogodzenie interesów odpowie niezawodnie wspaniałomyślnym intencyom naszego Najdostojniejszego Monarchy, który bezustannie składa dowody, że pragnie z całego serca dobra ludów. Prezydent wydaje na cześć Najj. Pana trzykrotny okrzyk, któremu wtóruje z zapałem całe zgromadzenie.

Delegacya przystąpiła następnie do wyboru wiceprezydenta. Na 45 głosujących wybrano 43 głosami barona Cechiego. Po wyborze sekretarzy i skrutatorów p. minister spraw zagranicznych przedłożył budżet zamknięcia rachunków za rok 1880, kredyt dodatkowy na rok 1882 w sumie 12.800 zł. jako nadzwyczajny dodatek wypłacany personalowi ambasady i konsulatów w Konstantynopolu i Aleksandryi z powodu panującej w tych miastach drożyzny.

P. minister spraw zagranicznych oznajmił następnie, że Najj. Pan jutro, we czwartek, o godzinie 12 w południe przyjmie członków delegacyi austryackiej, o godzinie pierwszej zaś członków węgierskiej. Wreszcie przystąpiła delegacya do wyboru komisyi budżetowej złożonej z 21 członków i komisyi petycyjnej z 9 członków. Prezydent nie wyznaczył terminu następnego posiedzenia.

Po zamknięciu posiedzenia komisya budżetowa ukonstytuowała się i wybrała referentów. Przewodniczącym został wybrany jednogłośnie hr. Falkenhayn, jego zastępcą dr. Sturm, sekretarzami ks. Windischgrätz, Bareuther, Tonkli, Hipoliti.

Pojedyncze referaty objęli: Spraw zagranicznych, Hübner; ordinarium wojsk. Fanderlik; extraordinarium wojsk. Czerkawski; marynarki, Tonkli; kredytu bośniackiego, dr. Grocholski; zamknięcie rachunków, Falkenhayn; wspólnego ministerstwa skarbu, ks. Windischgrätz; najwyższej Izby obrachunkowej, Gudenau.

Komisya petycyjna wybrała przewodniczącym Flucka, jego zastępcą Schiera, sekretarzami Kosowicza i Raaba.

Wiedeń, 26 października. (*Tel. pr.*) Do *Wiener Allg. Ztg.* piszą z Bukaresztu: Wbrew doniesieniom belgradzkim, które zamach na króla Milana przedstawiają jako akt zemsty osobistej, doszły tutaj wiadomości szczegółowe o sprzysiężeniu na życie króla, uknutem przez stronników rodziny Karagieorgiewiczów. Doniesienia te miały opóźnić wyjazd króla z Wiednia i stały się powodem jego bytności w Rumunji.

Petersburg, 26 października. (*T. p.*) *Nowoje Wremia* obawia się, ażeby wewnętrzny zamęt w Serbii nie dał Austryi pozoru do zbrojnego wmięszania się. Korespondent tego pisma z Ruszczuku jest bardzo niezadowolony z zachowania się króla Milana podczas bytności w Ruszczuku.

Paryż, 26 października. (*Tel. pr.*) Odroczenie rozprawy sądowej przeciw „czarnej bandzie“ z Montceau-les-Mines sprawiło wielkie wrażenie. Rozprawę ostateczną odroczono dlatego, że dzienniki anarchiczne groziły przysięgłym zemstą w razie skazania oskarżonych. Rząd chce przekazać sprawę do osądzenia trybunałowi w jednym z departamentów, w którym agitacya anarchiczna mniej jest rozwinięta. Ministerstwo ma dowody, że we Francyi istniała organizacya, mająca na celu wywołać w pewnej oznaczonej chwili wybuch rewolucyjny w całej Francyi. We wszystkich miastach istniały grupy anarchistów, złożone po największej części z młodych ludzi. Każda konfederacya miała pewne ustanowione oznaki a komitet kierujący znajdował się w Genewie.

Budapeszt, 26 października. Na przemówienia prezydentów delegacyi wspólnych odpowiedział Najj. Pan wyrażając żywe zadowolenie, że stosunki zagraniczne monarchji są zupełnie pomyślne. Troskliwe i skuteczne utrzymywanie naszych przyjaznych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami europejskiemi, w dążności do utrzymania stałego pokoju stanowi główne zadanie Mojego rządu.

W sprawie egipskiej, która niedawno przez czas dłuższy zajmowała uwagę mocarstw, rząd starał się popierać usiłowania zmierzające do wzajemnego porozumienia, oraz dążyć w połączeniu z zaprzyjaźnionemi gabinetami do zabezpieczenia wspólnych interesów Europy, w których mieszczą się interesa Austro-Węgier. Że mądrości i umiarkowaniu wszystkich uczestniczących rządów powiodło się uchronić od wszelkiego narażenia, jest to cenną rękojmią zadawalniającego załatwienia i ostatecznego zamknięcia kwestyi egipskiej.

Zgodnem to jest z duchem systemu obrony, na który delegacye swojemi uchwałami przyzwoliły, że zaprowadzoną jest obecnie dalsza organizacya armii w celu powiększenia jej gotowości wojennej, za pomocą o ile to podobna terytoryalnego podziału na korpusy. Na opędzenie połączonych z tem wydatków potrzebne będą sumy stosunkowo nie wielkie i nie zajdzie konieczność podniesienia zwykłego budżetu wojskowego.

Niepokoje w Bośnii, Hercegowinie i Dalmacyi pokonane zostały energicznem wystąpieniem wojska, jednakże dla zapewnienia porządku publicznego jeszcze przez krótki czas obecność większej liczby wojsk jest tam potrzebną. Z pokonaniem powstania nie została jeszcze wprawdzie dokonaną zupełna pacyfikacya, przedsięwzięte jednak zostały środki administracyjne, za pomocą których zadanie to ma być spełnione. Mimo to administracya Bośnii i Hercegowiny i tym razem nie zaciąży na finansach monarchii.

W końcu Najj. Pan wyraził przekonanie, że delegacye sumiennie zbadają wniesione przedłożenia i zarówno jak rząd będą się starały pogodzić względy na położenie finansowe z potrzebami jakie czyni niezbędnemi stanowisko państwowe monarchji. Najj. Pan liczy z zaufaniem na patryotyczne poparcie rządu.

Londyn, 26 października. *Times* piszą, że ostatecznym rezultatem reorganizacyi Egiptu będzie zapewne raczej ograniczenie niż rozszerzenie władzy tureckiej w tym kraju.

Według tegoż dziennika rząd angielski miał oznajmić Francyi, że nie podnosi żadnych zarzutów przeciw zniesieniu kapitulacyi w Tunisie i ustanowieniu tamże trybunałów francuskich, ale nie pozwoli na żadne nadwerężenie traktatu handlowego angielsko-tunetańskiego.

Bukareszt, 26 października. Król otworzy w niedzielę nadzwyczajną sesyę izb, mesażem.

Kair, 26 października. Komisya śledcza przesłuchała wczoraj Ali-Ruszdi-beja, który podczas bombardowania trzymał w Aleksandryi straż budynku, mieszczącego trybunał pierwszej instancyi i sąd apelacyjny. Ali-Ruszdi-bej zeznał że d. 12 czerwca r. b. otrzymał od Sulejmana-Danda rozkaz podpalenia budynku. Gdy Arabi-basza z wojskiem cofnął się do Kafr-el-Dewar, wojsko Ali-Ruszdego udało się tam nie wykonawszy rozkazu. Gdy Ali-Ruszdi został przyprowadzony przed Arabiego, na jego zapytanie czy rozkaz wykonał, odpowiedział ze strachu twierdząco. Wówczas Arabi zawołał: „Bogu niech będzie chwała, zniszczyliśmy większą część chrześcian i ich główne budynki“.

Nie ma dotąd żadnego innego zeznania świadków, któreby Arabiego oskarżało bezpośrednio o wywołanie pożarów w Aleksandryi.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 października 1882.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	311	50	314	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170	—	173	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	305	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	25	92	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	75	100	—
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los $41^1/_2$ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	40	102	40
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	75	98	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94	50	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4 Obligi za 100 zł.				
indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	50	100	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	50
„ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dnkat cesarski	5	57	5	67
Napeleondor	9	42	9	52
Półimperyał	9	71	9	81
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	18	1	20
100 marek niemieckich	58	—	58	60
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 21 października 1882

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.75	76.90
luty-sierpień	76.80	76.95
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.50	77.65
kwiecień-październik	77.60	77.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.—	119.50
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr.	131.—	131.25
„ „ 1869 po 100 zł. 5 pr.	136.25	136.75
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	145.50	146.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.50	92.65
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	95.50	95.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	99.—	100.—
Galicyi	99.75	100.25
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	98.—	98.50
Węgier	99.—	100.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125 —	125.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	308.40	308.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	87 .—	880.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	835.—	836.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	596.—	598.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	212.—	212.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2808.—	81 .—

	płacą	żądają
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	312.25	312.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	171.—	171.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	343.75	344.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	142.50	142.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.50	162.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	98.95	99.20
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	92.40
„ „ „ „ po 5 proct.	99.—	99.50
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	99.—	99.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	101.90
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.75	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.25	100.50
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ proc.	101.25	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.25	94.50
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.50	94.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.25	107.—
„ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	100.—	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.65	93.90
z r. 1867	100.25	100.75
z r. 1868	96.60	97.—
z r. 1872	96.—	96.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.30	94.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	174.—	174.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.25	39.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100zł. m. k.	109.—	109.50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22 50	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	39.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	3 .75	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.75	19.75
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.25	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	63.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.75	40.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.40	119.65
Paryż za 100 fr.	47.25.—	47.30.—

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.7 .—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.47.—	9.48.—
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 25 października 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	60
„ „ „ w srebrze	77	35
Renta w złocie	95	45
5% austr. renta marcowa	92	10
Akcye banku wiedeńskiego	834	—
„ „ kredytowego	307	30
Londyn	119	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	46
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 10360. (7254 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ustanowił marnotrawcy Trochimowi Rybakowi z Klusowa Dmytra Kowala za kuratora.

Sokal, dnia 28 września 1882.

L 2694. (7216 3—3)

Jędrzej Skrobała z woli Sękowej uznany został marnotrawcą, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 14 czerwca 1882 l. 6282.

Kuratorem Dmytro Pstrak z woli Sękowej.

C. k. sąd powiatowy

Bukowsko, 15 lipca 1882.

L. 5230. (7231 3—3)

Józef Ptasznik ze Starejwsi uznany został marnotrawcą uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, z dnia 13 września 1882, l. 9831 kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Więcha.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów 5 października 1882.

L. 2349. (7335 1—3)

Hrycia Maraka z Kotówki uznano głupowatym, kuratorem Michał Szpak gospodarz z Kotówki.

C. k. sąd powiatowy

Kopyczyńce, dnia 24 czerwca 1882.

Licytacye.

L. 21463. (7195 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu, stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 6 listopada, 5 grudnia 1882 i 15 stycznia 1883 o godzinie 9 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż ogrodu pod l. k. 36 w Drohobyczu ciała tabularnego niesanowiącego Jakóba Sachera własnego.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta li tylko za cenę szacunkową, na trzecim i niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 201 zł. 60 ct.

Wadyum wynosi 21 zł w. a.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem dr. Wohlernera, adwokata w Drohobyczu.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze

Drohobycz, dnia 3 października 1882

L. 11333. (7341 1—3)

W edykcie z dnia 12 września 1882 l. 11.333 zamieszczonym w numerach 236, 237 i 240 „Gazety Lwowskiej" a dotyczącym licytacyi realności 234/245 w Tarnopolu położonej opiewać winien drugi ustęp tego ogłoszenia:

„Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 7.016 złr. 78¼ ct. w. a.", co się niniejszem prostuje.

C. k Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 18 października 1882.

L. 7495. (7333 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie wiadomo czyni, że na zaspokojenie pretensyi Józefa Schauer przeciw Israelowi i Chaji Sonenscheinom w kwocie 2000 złr. z pn. przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem publiczną sprzedaż 2/3 części pod l. k. 214 w Czortkowie ciało tabularne stanowiącej.

Do sprzedaży wyznacza się dwa termina to jest na 2 listopada i 5 grudnia 1882 każdym razem o 10 rano z tem, że przy tych terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 3148 złr. 63¼ ct. sprzedaną będzie, a gdyby to nie nastąpiło wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 7 grudnia 1882 o godzinie 9 rano, poczem realność ta na wyznaczyć się mającym terminie za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Zadatek wynosi 310 złr. w. a.

Resztę warunków jako też ekstrakt tabularny w ts. registraturze przejrzeć można

O tem uwiadamia się interesowane strony i niewiadomych wierzycieli na ręce ustanowionego kuratora adw. dra Czaczkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków dnia 23 sierpnia 1882.

L. 5966. (7323 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w sądzie tutejszym odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 38 w Wielopolu położonej, wykazem hipotecznym l. 73 objętej, wedle karty B. poz. 1 dłużnika Feśka Piszka własnej

Do licytacyi tej wyznacza się termin na 9 listopada, 21 grudnia 1882 i 25 stycznia 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 350 złr., wadyum 35 złr.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania przeglądać można w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 13 lipca 1882 na rzeczonej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny rezolucyi licytacyjnej doręczyć nie było można, ustanawia się kuratora w osobie pana dra Gawła adwokata w Sanoku, któremu odnośny dekret i tę rezolucyę doręcza się.

Sanok, dnia 30 września 1882.

L 12147. (6885 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 39 złr. i 165 złr. 61 ct w. a. z p. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 252 w Borkach wiel. dłużnika Jaśka Marcinków własnej dnia 10 listopada, 7 grudnia 1882 i 12 stycznia 1883 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwzięta będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 600 złr. w. a. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 60 złr. w. a., resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 8 sierpnia 1882.

L. 8740. (6901 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż w dniu 13 listopada 1882 r. jako na trzecim i ostatnim terminie przeprowadzi przymusową sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Gawłowie pod Nk. 2 położonego wykazem hipotecznym l. 93 objętego małoletnich Götlów własnego celem zaspokojenia sumy 1151 złr. 4 ct. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania wynosi 2400 złr. a zakład 240 złr.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w tutejszej registraturze do przejrzenia wyłożone.

Bochnia, dnia 19 sierpnia 1882.

L. 3887. (6799 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Tomasza Zastawnika przeciw Anastazyi Otrębskiej i spadkobiercom śp. Marcina Otrębskiego małoletnim Janowi, Franciszkowi, Jędrzejowi, Maryannie, Zofii i Michałowi Otrębskim do rąk ich matki i opiekunki p. Anastazyi Otrębskiej o 500 złr. z pn odbędzie się w budynku tutejszego sądu w trzech terminach t. j. dnia 16 listopada i 14 grudnia 1882, potem 18 stycznia 1883, zawsze o godzinie 10tej przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. wyk. hip. 151 w Chrzanowie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 2905 złr, a wadyum 290 złr. 50 ct. w. a.

Warunki i akt oszacowania są w sądzie do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 5 sierpnia 1882.

L. 5 93. (7322 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Chaima Löffla przeciw Marcinowi Wanielista o 133 złr. odbędzie się w gmachu sądowym w Sanoku publiczna sprzedaż jednej czwartej części realności pod l. k. 52 w Pisarowcach położonej, wykazem hipotecznym l. 114 objętej, wedle karty własności lp. 1 dłużnika Marcina Wanielisty własnej w dniach 30 listopada, 28 grudnia 1882 i 30 stycznia 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 133 złr., wadyum 34 złr. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest dr. Iskrzycki adwokat w Sanoku.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

Sanok dnia 26 września 1882.

L. 42916. (7338 1—3)

C. k Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Dobrisch Horowitz zam. Selzer 1000 złr. z przyn odbędzie się dnia 14 grudnia 1882 i 18 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Ozyasza Stoeckla wedle Dom. 235 pag 21 n. 1 & 2 haer. należącej realności pod l. 822 ²/₄ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 6720 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, jako wadyum kwota 672 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 9 sierpnia 1882 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr Maurycy Byk kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Kohn mianowany został.

Lwów dnia 14 października 1882

Zl. 8851. (6820 1—3)

Von Seiten des k. k. städt. del Bezirksgerichtes in Tarnopol wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Kornel Czarniawski 230 fl., 35 fl. und 30 fl. ö. W. die exekutive Feilbietung, der laut Grundbuchseinlage N. 135 der Katastralgemeinde Romanówka dem Błażko Ignasiów vel Błażko vel Ignaś Masztalerz eigenthümlich gehörigen Realität sub CN. 80 in Romanówka, am 10 November, 22 Dezember 1882 und 26 Jänner 1883 jedesmal um 9 Uhr Vormittags im hg. Gebäude stattfinden werden.

Bei dem ersten und zweiten Termine wird diese Realität nur um oder über den Schätzungswerth, bei dem dritten auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Als Ausrufungspreis gibt der Schätzungswerth 300 fl.

Vadium beträgt 10 prc hievon.

Der Ersteher wird verpflichtet sein alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zu übernehmen, wenn die Gläubiger ihr Geld von den allenfalls vorhergesehenen Aufkündigung nicht annehmen wollten.

Die näheren Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Tarnopol, 1 August 1882.

Zl. 9572. (7296 2—3)

Zur Sicherstellung der Loco- Last- und Kalesch- Fuhren für das Jahr 1883 in der Station Lemberg wird eine Offert-Verhandlung abgeführt.

Die Bedingungen, unter welchen die Loco- Verführung zubesorgen ist, sowie das Formulare zum Offerte, können bei der k. k. Milit7r-Intendenz, beim Militär- Verpflegs- und beim Militär-Betten-Magazine, dann beim Stadt-Magistrate in Lemberg eingesehen und bestätigt werden.

Hiebei wird aufmerksam gemacht, dass die Mauth für die Kaleschfuhren nur dann vom Vekturanten zu zahlen ist, wenn den die Kalesche benützenden Militär-Personen die Befreiung nicht zukommt und die Mauth thatsächlich bezahlt werden muss.

Als Termin, bis zu welchem die Offerte bei der k. k. Militär-Intendanz in Lemberg einzulangen haben, wird der 6 November 1882, 12 Uhr Mittags festgesetz.

Von der k. k Militär-Intendanz

Lemberg, am 23 October 1882.

Licytacye.

L 11605. (6884 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 197 zł 19 ct 39 zł. 46 ct w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności l. 63 w Zagrobeli dłużnika Piotra Sysaka v. Łysaka własnej, dnia: 10go listopada, 7go grudnia 1882, i 12go stycznia 1883, zawsze o godz. 10 rano, przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 600 zł. w a. wynoszącej pozbytą zostanie. Wadyum wynosi 60 zł. w. a.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 10 sierpnia 1882.

L. 16676. (6819 2—3)

Dnia 20 listopada 1882 o godz. 10 rano odbędzie się relicytacya $^5/_6$ części realności „Pniaki“ lub „Kopaniny“ zwanej pod l. 65 w Jastrząbce nowej położonej, wyk. hip. l. 109 objętej, Anny Wnękowskiej własnych, przez Aleksandra Skibickiego w dniu 11 lutego 1881 kupionych, na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Fleischera w sumie 900 zł. w. a. z pn. Cena wywołania 8449 zł. 58 ct., wadyum 423 zł. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Tarnów, dnia 27 września 1882.

L. 9131. (6752 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 10 listopada, 12 grudnia 1882 i 12 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 125 w Gedlarowy położonej, na 350 zł. oszacowanej, Michała Płoszaja własnej, w sprawie Arona Rebhuna pto 60 zł. Zakład wynosi 35 zł. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 24 września 1881.

L. 8690. (6751 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 10 listopada, 12 grudnia 1882 i 12 stycznia 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 338 w Leżajsku położonej, Józefa i Maryanny Kordalów własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 267 zł. 50 ct. na 600 zł. oszacowanej. Zakład wynosi 60 zł. Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 23 grudnia 1881.

L. 13965. (6944 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 168 zł. 40 ct. w. a. z pn publiczna przymusowa sprzedaż raalności N. 19 w Kupczyńcach, dłużników spadkobierców Pelagii Łucyszyn własnej, dnia 10go listopada, 7go grudnia 1882 i 12go stycznia 1883 zawsze o godz. 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 600 zł. w. a. wynoszącej pozbytą zostanie. Wadyum wynosi 60 zł. w. a., resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 30 sierpnia 1881.

L. 9726. (6788 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy w celu wydobycia przyznanych Katarzynie Bojaryn kosztów w łącznej ilości 102 zł 70 ct. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Wasyla Perykolano na 165 złr. ocenionej realności pod l. 109 w Ilkowicach na dnie 6 listopada, 11 grudnia 1882 i 15 stycznia 1883 zawsze od godziny 10tej przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 16 złr. 50 ct. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia przejrzyć można w registraturze sądu tegoż.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 9 września 1882.

L. 4005. (6801 2—3)

W dniu 21 listopada 1882 o 10tej godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nk 102 w Rakszawie położona l. wyk. hip. 848 objęta Wawrzyńca Fleszara własna na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzw. galic Zakładu kredytowego włościańskiego w Lwowie w kwocie 15 rat po 9 zł i resztującego kapitału 84 złr. 52 ct. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 250 złr. a. w., wadyum 25 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, dnia 19 czerwca 1882.

L. 11606. (6821 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 220 złr. 7 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 171 w Dołżance dłużników spadkobierców po śp. Wasylu Onyśków i Semku Onyśkowi własnej dnia 10 listopada 1882, 7 grudnia 1882 i 12 stycznia 1883, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trrecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 1200 złr. w. a. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 120 złr. w. a., resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 8 sierpnia 1882.

L. 7858. (6875 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Heimer przeciw Stefanowi i Teresie Blok o 100 zł. w. a. przedsięwezmie na dniu 9 listopada, 1 grudnia i 22 grudnia 1882, każdym razem o 10tej godzinie z rana publiczną sprzedaż realności dłużniczej pod Nr 917/616 w Delatynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 250 złr. w. a. oszacowanej w ten sposób, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie

Wadyum wynosi 10 prc.

Bliższe warunki mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

Delatyn 27 września 1882.

L. 6103. (7309 2—3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa Sek. II czyni wiadomo, iż na zaspokojenie uprz zakładu kredytowego włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 40 złr. a. w z większej 50 złr. a. w. pochodzącej z odsetkami po 12 prc. od 28 lutego 1881 aż do dnia rzeczywistego zapłaty tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej. nakoniec na zaspokojenie obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 8 złr. 2 ct a. w. przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Iwana Pańkow własnej w Ceperowie pod Nr. 2 sub. 37 położonej w drodze publicznej licytacyi na dniu 9 listopada 1882, na dniu 11 grudnia 1882 i na dniu 11 stycznia 1883, zawsze o 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 600 złr. i chęć kupienia mający złożyć ma 60 złr. a. w. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów, dnia 15 maja 1882.

L 4790. (7003 2—3)

Dnia 21 listopada, 19 grudnia 1882, 23 stycznia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l k. 19 w Uszwi Agnieszki z Bartysów Racięgowej własnej, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 923 złr. 66 ct. w. a. Cena szacunkowa 950 złr. Wadyum 95 złr. Ewentualny termin do ułożenia lżejszych warunków 23 stycznia 1883 godzina 4. Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 16 sierpnia 1882.

L. 28196. (7307 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem relicytacyę na koszt i niebezpieczeństwo kontraktołomnych dzierzawców celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego:

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie tegoż podatku,

b) od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego na czas trwania kontraktu ugodołomnych dzierżawcow t. j od czasu oddania przedmiotu dzierzawnego do końca grudnia 1883 w okręgu dzierżawnym „Chorostków“ z dwunastoma doń należącemi miejscowościami.

Cena wywołania stanowi od mięsa 1849 złr. 78 ct.

Cena wywołania stanowi od wina 72 złr.

Razem 1921 złr. 78 ct.

Relicytacya odbędzie się w c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 3 listopada 1882 przed południem.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania i ma być przy ustnej licytacyi do rąk komisarza licytującego złożone.

Pisemne oferty zaopatrzone takiemże 10 prc. wadyum, mogą być wniesione do godziny 5 po południu, dnia poprzedzającego termin tej relicytacyi u Naczelnika c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki relicytacyi i spis miejscowości należących do tegoż okręgu dzierżawnego mogą być tu przejrzane

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 21 października 1882.

L. 21247. (6857 —3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 300 złr. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w gmachu sądowym na terminie dnia 29 listopada 1882 o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 73 w Bibicach powiecie krakowskim położonej. Cena wywołania wynosi 600 złr. Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków, 25 września 1882.

L. 11598. (7035 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej deleg. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 187 zł 51 ct w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 94 w Bajkowcach dłużników Bartka i Antoniny Woźniaków własnej, dnia: 16go listopada, 15go grudnia 1882, i 19go stycznia 1883, zawsze o godzinie 10 rano, przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 500 zł. w. a. wynoszącej pozbytą zostanie. Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol, 28 lipca 1882.

L. 11614. (7073 3—3)

Egzekucyjna licytacya połowy realności l. 587 i 588 w Brodach, Jakóba Riesberga własnej, odbędzie się na rzecz masy rozbiorowej Chai Katzenellenbogen pto 2000 rubli z pn. dnia 16 listopada 1882, godzina 11 przed południem, w biurze 2 za jakąbądź cenę.

Cena szacunkowa i wywołania 5502 zł. 50 ct. Wadyum 275 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg tabularny można w sądzie przejrzeć. Niewiadomym z pobytu wierzycielom Małce Derblich i Chaimowi Glück względnie sukcesorom ostatniego, tudzież wierzycielom po dniu 4 września 1880 na hypotekę weszłym, lub którymby uchwała licytacyjna i późniejsze nie mogły być doręczone, ustanowiony kuratorem adw. dr. Braun, jako substytut adw. dra Weissteina.

Brody, dnia 7 września 1882.

L. 7750. (6909 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal Zakładu kredytowego włościańskiege we Lwowie w sumie 600 zł. w. a z pn. tudzież celem zaspokojenia pretensyi Wys. Skarbu w kwocie 500 zł. i 5 kr. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 55 w Wielopolu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Markusa i Freny Ulmanów należącej w jednym tylko terminie dnia 20 listopada 1882, o godz 10 rano, w tutejszym sądzie, na którym realność ta także niżej ceny szacunkowej 3000 zł w. a. wynoszącej za jakąkolwiek bądź cenę nawet niedorównającą wysokości ciężących na tej realności długów sprzedana zostanie. Wadyum wynosi 150 zł.

Resztę warunków ułatwiających, tudzież akt egzekucyjnego opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. sąd registraturze. Ropczyce, 15 września 1882.

L. 40938. (6892 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. Towarzystwa kred. ziemskiego we Lwowie w kwocie 22965 zł. 10 ct. z przyn. odbędzie się dnia 16go listopada 1882, o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do Berty Felner de Feldegg wedle wykazu hipotecznego sądu tutejszego l 239 należących dóbr Zarzyszcze w powiecie Żółkiewskim położonych, na którym to terminie dobra te nawet niżej ceny wywołania 47950 zł. jednakże nie niżej sumy 38000 zł. w. a sprzedane zostaną, dalej że jako wadyum kwota 3800 zł. złożoną być ma, że akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli a to: Judy Baumwalda, Maksymiliana Jenike, Kazimierza Szulimirskiego i Alberta Rollhäusera, tudzież dla wszystkich tych wierzycieli którzyby dopiero po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 2-go stycznia 1882 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adwokat dr. Dobrzański kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Moszyński mianowany został

Lwów, dnia 23go września 1882.

L. 11411. (7001 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Samuela Scheiba w Stanisławowie przeciw masie konkursowej Szymona Freunda o 30.000 zł. w. a. przeprowadzoną będzie na dniu: 16 listopada, 20 grudnia 1882, i na dniu 23 stycznia 1883, każdym razem o 10 godz. rano, publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności i młyna parowego pod l. $32^4/_4$ w Stanisławowie położonej.

Cena wywołania 47.866 zł. w. a. Wadyum 4.787 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Dla wszystkich niewiadomych wierzycieli którzyby po 10tym sierpnia 1882 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adwokata dra Kwiatkowskiego z substytucyą adwokata dra Fischlera i tychże edyktem niniejszem się uwiadamia.

Stanisławów, 2go września 1882.

Konkursa.

L. 654. (6992 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs do 15 listopada 1882 r„ celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze fizyki w tutejszej c k. Szkole Politechnicznej.

Ta posada, do której przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 zł. w. a., będzie nadana przez Kolegium Profesorów na czas od dnia mianowania po koniec września 1884 r.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. Szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c k Szkoły Politechnicznej.

We Lwowie, dnia 8 października 1882.

L. 48520. (7238 3—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi śp. Aleksandra Egierskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Pierwsze o rocznych 265 zł. przeznaczone jest dla uczniów imienia Egierskich, drugie o rocznych 254 zł dla krewnych śp. fundatora, pochodzących z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckich, tudzież dla ich bezpośredniego i dalszego potomstwa, a to w następującym porządku; dla potomków:

a) p. Stanisława Siedleckiego, profesora gimnazyum w Krakowie;

b) p. Józefa Siedleckiego w Krakowie;

c) p Wojciecha Siedleckiego zamieszkałego w Tarnowie; wreszcie

d) p Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej, zamieszkałej w Rzeszowie.

Na przypadek gdyby nie było odpowiednich kandydatów imienia Egierskich, otrzymać mogą stypendyum dla nich przeznaczone, przez substytucyę, uczniowie pochodzący z Wojciecha i Katarzyny Siedleckich i odwrotnie.

Gdyby zaś nie było odpowiednich kandydatów ani imienia Egierskich, ni też z familii Siedleckich, natedy nadane będą stypendya (jednak również tylko przez substytucyę) synom prywatnych oficyalistów dworskich, pochodzenia polskiego, obrządku rzymsko-katolickiego, urodzonych w Galicyi lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem

Każdy ubiegający się o te stypendya wykazać winien iż ukończył siódmy rok życia i uczęszcza do szkół publicznych z postępem dobrym w naukach i obyczajach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne. Pochodzący z rodziny Wojciecha i Katarzyny Siedleckich, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić, zaś synowie prywatnych oficyalistów dworskich, przedłożyć mają nadto metryki swoich rodziców na dowód, że ci urodzeni są w Galicyi lub w Wiel. Ks. Krakowskiem

Stypendysta, któryby otrzymał stypendyum tylko przez substytucyę, traci takowe, skoro się zgłosi kandydat mający pierwszeństwo do stypendyum przezeń zajętego; z wyjątkiem takiego wypadku, może stypendysta korzystać z fundacyi aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jeżeli wykazywać będzie bez przerwy dobry postęp w naukach i w zachowaniu się; nadto stypendyści z familii Egierskich i Siedleckich zatrzymać mogą stypendyum wyjątkowo jeszcze przez rok następujący bezpośrednio po ukończeniu studyów.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 5 października 1882.

L. 49655. (7240 3—3)
Celem nadania stypendyum z fundacyi „Ożańskiej“ o rocznych 150 zł. w a ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla Terleckich krewnych założyciela fundacyi śp. Marcelego, Wincentego, Leopolda tr. im. z Unichowa Terleckiego, a w braku tychże, dla innych imienników jego. Gdyby i tych nie było, naówczas otrzymać może stypendyum powyższe, młodzieniec urodzony z rodziców polskich, w krajach które przed rokiem 1772 stanowiły królestwo Polskie

Kandydaci winni wykazać, że z dobrym postępem w naukach i obyczajach uczęszczają do jednej ze szkół publicznych w Galicyi, lub do którego z zakładów agronomicznych galicyjskich, niemniej iż wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Prawo nadawania stypendyum tego wykonywa na propozycyę Wydziału krajowego Wny Aleksander Terlecki właściciel dóbr Ożańska

Podania mają być wniesione na ręce przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b i zawierać: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a względnie również dowody pokrewieństwa z śp fundatorem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 10 października 1882.

L 6083. (7220 3—3)
Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 25 prc. i umundurowaniem.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych opróżnić się mogącą posadę dozorcy więźniów w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w 4rech tygodniach od 26 października 1882 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 16 października 1882.

L. 49658. (7239 3—3)
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego utworzonych przez gminy i mieszkańców byłego powiatu Radymieńskiego każde po 55 zł rocznie. ogłasza się niniejszem konkurs.

O nadanie tych stypendyów ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych, gmin byłego powiatu Radymieńskiego do szkół wyższych uczęszczają.

Pierszeństwo do jednego z tych stypendyów mają synowie włościan.

Prawo nadawania jednego stypendyum służy Wmu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale, drugie nadaje Wydział krajowy.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b i załączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego półrocza szkolnego.

Szkółki początkowe, uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendya, istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Nienowicach, Stebnie, i Sośnicy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wiel. Księst Krakowskiem.
We Lwowie d. 10 października 1882.

L. 62634. (7295 2—3)
W celu obsadzenia trzech posad asystentów w c. k. lwowskiej szkole weterynaryi na przeciąg dwóch lat t. j. roku szkolnego 1882/3 i r ku 1883/4 mianowicie:

a) posady asystenta katedry anatomii z roczną remuneracyą 500 zł.,
b) posady asystenta tej samej katedry z roczną remuneracyą 600 zł. w. a.,
c) posady asystenta katedry farmakologii i farmakognozyi z roczną remuneracyą 600 zł. w. a,

rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 listopada b. r.

Kandydaci, którzy mogą udowodnić, że posiadają wiadomości potrzebne do objęcia powyższych posad, a w szczególności także znajomość języka polskiego winni wnieść podania swoje przed upływem terminu konkursowego do Dyrekcyi c k. szkoły weterynaryi we Lwowie.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, 20 października 1882.

L. 48689. (7311 —3)
Celem nadania stypendyum z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw im. z Świderskich małżonków Laskowskich po 200 zł. i po 150 zł. w. a, ogłasza się niniejszem konkurs

Stypendya te przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki ś. p. Maryi Wiktoryi z Swiderskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża ś. p. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcą, jak również bez względu na gałęź nauki lub sztuk pięknych, której się poświęcają.

Gdyby niebyło krewnych ś p. fundatorki lub jej męża, lub gdyby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące, natedy korzystać z nich mogą synowie herbownej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknych w szkołach, zakładach publicznych lub na uniwersytecie w Krakowie.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 5 października 1882.

L. 8183/pr (7340 1—3)
Posa adjunkta tabuli krajowej i miejskiej przy sądzie krajowym we Lwowie w X klasie rangi z systemizowanemi poborami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wnieść mają prośby swe w przepisanej drodze do Prezydyum sądu krajowego we Lwowie do 25 listopada 1882.

Z Prezydyum c. k. wyższ. sądu krajowego
Lwów, 24 października 1882.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 17792. (7206 3—3)
C k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25go lipca 1871 l. 96 dz p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Wawra Kaługi o utworzenie nowego ciała tabularnego dla parceli 430/2, 432, 434/1, 456/1, 456/2, 504/1, 545, 547, 561/1, 561/2, 615 w gminie Chomiakówka w okręgu sądu powiatowego w Czortkowie położonych, temuż c. k. sądowi powiatowemu poleconem zostało, ażeby wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1go października 1882 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia tegoż począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k sądzie powiatowym w Czortkowie swoje oznajmienie do dnia 31 grudnia 1883 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1882.

L 7280. (6999 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie egzekucyjnej c. k. akc. banku hipotecznego, przeciw Izakowi Jakóbowi dw. im. Steigmann pto 113 zł. 40 ct. w. a. i 1590 zł. 8 ct. ustanawia kuratorem dla egzekuta z miejsca pobytu niewiadomego, adw. dra Freudenberga i doręcza temuż uchwałę z dnia 1/6 1882 l. 5570 przyjmującą, protokół licytacyi realności l. 521 w Kołomyi do wiadomości sądu.

Rzeczą więc jest Izaaka Jakóba Steigmanna ustanowionemu dlań kuratorowi udzielić ze swej strony środków dowodowych, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawić.

Z Rady c. k sadu obwodowego
Kołomyja, dnia 27 lipca 1882.

L. 1750. (7113 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Rawie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi i Iwanowi Cikało o 133 zł. w. a. z pn. Jacka Hnidec kuratorem. Iwana Cikały z miejsca pobytu niewiadomego wzywając go, ażeby o swoim pobycie doniósł, lub też pełnomocnika ustanowił.

Z c. k. sadu powiatowego
Rawa. 20go lipca 1882.

L. 22096. (6918 3—3
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejca pobytu Ludwika Lipińskiego iż na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie uchwałą z dnia 29 września 1882 l. 22096 wydano nakaz zabezpieczenia polecający mu, aby jako przyjemca wekslu zabezpieczył rzeczonemu Towarzystwu w przeciągu dni trzech sumę wekslową 550 zł. w. a. przypadającą do zapłaty w dniu 9 listopada 1882 i że przeznaczony dla niego nakaz zabezpieczenia doręczono p. adw. Dr. Leo, jako kuratorowi ad actum niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego.

Kraków, 29 września 1882.

L. 12407. (7019 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu nieznanych Jerzego (Georga) Gostyńskiego, Franciska Gostyńskiego i Amalię hr. Bonfleur, a względnie ich spadkobierców, że przeciw nim Józefa Clement, jako prawonabywczyni byłych właścicieli dóbr Partyń z przyległościami wniosła skargę o wyeliminowanie i wykreślenie pozostałych 1/192 i 1/8 części ze sum 4522 złr. 12 ct. m. k. i 9182 zł $32\frac{1}{4}$ct. m. k. z pn. w tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Partyń z przyległościami z dnia 17 maja 1839 l. 1015 na 18 i 34 miejscu dla masy spadkowej Maryi ks. Radziwiłł kollokowanych, wskutek czego wyznaczony został termin do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90, tudzież, że kuratorami dla nich ustanowiono adwokatów dla pierwszego Malawskiego, dla drugiego Busia, a dla trzeciej Kaczkowskiego.

Zarazem zaleca im, ażeby kuratorom swym informacyi do obrony potrzebnej udzielili, lub innych pełnomocników swych sądowi wskazali, w przeciwnym bowiem razie złe skutki ze zaniechania tego sami sobie przypisaćby musieli.

W Tarnowie, dnia 5 października 1882.

L. 3905. (6880 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie wiadomo czyni, że przeciw Mojżeszowi Enker i Reisli Enker z miejsca pobytu i życia niewiadomym pod dniem 26 września 1881 l. 5712 Hirsch Kanarek wniół skargę o uznaprawa zastawu dla częściowej kwoty 840 zł. m. k z większej 4000 zł. m. k. pochodzącej za zgasłą i intabulacyę wykreślenia tegoż ze stanu biernego realności l. 289 i połowy 290 w Rrzeszowie położonej. Skarga ta uchwałą tut. sąd. z dnia 1 grudnia 1881 l. 5712 do pisemnego postępowania z poleceniem wniesienia obrony w dniach 90 zadekretowaną została.

Otóż, ustanawiając teraz dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mojżesza Enkera i Reisli Enker a w razie ich śmierci dla tychże sukcessorów lub prawonabywców kuratora w osobie Dr. Reinesa ze substytucyą Dr. Bindera wzywa tychże nieobecnych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi środki do obrony udzielili, lub jeśliby innego zastępcę sobie obrali, takowego sądowi wskazali.

Rzeszów. 28 września 1882.

L. 52913. (7306 2—6)
Od dnia 1go stycznia 1883 będą zaprowadzone zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryj, z jednym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet po 1 i 2 centów a mianowicie znaczki stemplowe po ½ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct, 75 ct. i 90 ct, tudzież po 1 złr., 2 złr., 2 złr. 50 ct, 3 złr., 4 zł., 5 zł, 6 zł., 7 zł., 10 zł, 12 zł., 15 zł. i 20 zł. nadto znaczki stemplowe do kalendarzy po 6 ct.

Teraźniejsze marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 31 stycznia 1883 całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31 stycznia 1883 równać się będzie zupełnemu niestemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1 lutego do 30 kwietnia 1883 włącznie, będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nie zużyte marki stemplowe na nowe marki, z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 kwietnia 1883 niema miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych, ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Księgi przemysłowe i handlowe, tudzież blankiety na weksle, rachunki i t. p. na których umieszczone są dawniejsze, lecz przed 31 stycznia 1883 stosownie do przepisow urzędownie obliterowane marki stemplowe, mogą być także po dniu 31 stycznia 1883 użyte.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu
Lwów, dnia 14 października 1882.

Съ днемъ 1 Януарія 1883, будуть отмѣнніи значки штемплевіи кождого рода съ изъятіемъ значкôвъ штемплевыхъ до газетъ по 1 кр. и 2 кр. заведеніи, а то:

по ½ кр., 1 кр., 2 кр, 3 кр., 4 кр., 5 кр., 7 кр., 10 кр, 12 кр., 15 кр., 25 кр., 36 кр., 50 кр., 60 кр., 75 кр. и 90 кр., дальше по 1 зλр., 2 зλр., 2 зλр. 50 кр., 3 зλр., 4 зλр., 5 зλр., 6 зλр, 7 зλр., 10 зλр., 12 зλр., 15 зλр. и 20 зλр., наконецъ значки штемплевіи до календаровъ по 6 кр.

Значки штемплевіи кождого выжше наведенного рода, которіи теперъ уживаютъ ся, маютъ съ кôнцемъ Януарія 1883 года съ всемъ выйти съ употребленія.

Протое уживане дотепершнихъ значкôвъ штемплевыхъ по 31 Януара 1883 года уважати ся буде яко неисполненіе закономъ опредѣленой обовязанности штемплевой и потягне за собою такіи правніи послѣдствія, якіи после закона о належитостяхъ сутъ за неостемплѣоване опредѣленіи.

Съ днемъ 1 Февруарія до включно 30 Цвѣтня 1883 будутъ урядови магазины штемплевіи при захованю законныхъ опредѣленій и приписôвъ, дотепершніи значки штемплевіи безплатно на новіи перемѣнiовати.

По 30 Цвѣтня 1883, не будутъ больше зъ обѣгу взятіи значки штемплевіи вымѣняніи анѣ винадгородженій.

Книги промисловіи и торговельніи тоже бланкети вексловіи, рахунки и проч. на которыхъ сутъ умѣщеніи давнійшіи, однакже передъ 31 Януарія 1883 по приписамъ урядово перепечатаніи значки штемплевіи, могутъ бути и по 31 Януарю 1883 года употребленіи.

Зъ ц. к. краевой Дирекціи Скарбовой
Львôвъ, дня 14 Октобря 1882.

Vom 1 Jänner 1883 an werden geänderte Stempelmarken aller Kathegorien mit alleiniger Ausnahme der Zeitungsstempelmarken zu 1 kr. und 2 kr. in den Verschleiß gesezt, und zwar Stempelmarken zu:

½ kr., 1 kr., 2 kr. 3 kr., 4 kr., 5 kr, 7 kr., 10 kr, 12 kr, 15 kr., 25 kr, 36 kr, 50 kr, 60 kr, 75 kr., und 90 kr., dann zu 1 fl., 2 fl., 2 fl, 50 kr., 3 fl., 4 fl, 5 fl, 6 fl., 7 fl, 10 fl, 12 fl, 15 fl, und 20 fl., endlich Calender-Stempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kathegorien, werden mit 31 Jänner 1883 gänztlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der, außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31 Jänner 1883 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleich zu halten und zieht die, auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken, werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1 Februar bis einschlüßlich 30 April 1883 bei den Stempelmagazinsämtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt

Nach dem 30 April 1883 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

Gewerbs- und Handelsbücher, dann Blanquette von Wechseln, Rechnungen und dergl. auf denen ältere Stempelmarken durch vorschriftsmäßige, vor dem 31 Jänner 1883 erfolgte ämtliche Uiberstempelung zur Verwendung gelangt sind, können auch nach dem 31 Jänner 1883 unbeanständet in Gebrauch genommen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction
Lemberg, am 14 Oktober 1882.

L. 3458 D. F. (7314 1—3)

Na dniu 31 października b. r. odbędzie się o godzinie 9 przed południem losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa, jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych w nowym gmachu na 3 piętrze.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do l. 1.413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych, zeszyt VII nr 21) wylosowane zostaną obligacye:

A. Funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

3 oblig. z kuponami po	50 zł.	150 zł.
32 „ „ „	100 „	3200 „
6 „ „ „	500 „	3000 „
18 „ „ „	1000 „	18000 „
1 „ „ „	5000 „	5000 „
1 „ „ „	10000 „	10000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości		4.650 „
razem w kwocie .		44000 zł.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

43 oblig. z kuponami po	50 zł	2.150 zł.
296 „ „ „	100 „	29600 „
62 „ „ „	500 „	31000 „
150 „ „ „	1000 „	150000 „
9 „ „ „	5000 „	45000 „
7 „ „ „	10000 „	70000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości		114250 „
razem w kwocie .		442000 zł.

C) Obligacye indemnizacyjne Galicyi wschodniej:

49 oblig. z kuponami po	50 zł.	2450 zł
452 „ „ „	100 „	45200 „
108 „ „ „	500 „	54000 „
320 „ „ „	1000 „	320000 „
11 „ „ „	5000 „	55000 „
9 „ „ „	10000 „	90000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości		200350 „
razem w kwocie .		767000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa
jako dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, dnia 22 października 1882 r.

L. 27303. (7308 2—3)

Teofil Witosławski reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 września 1882 l. 14055 notaryuszem w Tyśmienicy mianowany złożył dnia 19go października 1882 przysięgę służbową i może urzędowanie swe rozpocząć.

Z c. k. wyższego sądu krajowego
Lwów, dnia 20 października 1882.

L. 59-7 (6822 2—3)

Bobrecki c. k sąd powiatowy powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Pfisterera, że na prośbę Simona Kattera z Bóbrki, z dnia 18go lutego 1881, l 1373, dozwolono uchwałą z dnia 18 lutego 1881, l. 1373 prenotacyę prawa własności do realności pod l. d 130 w Bóbrce położonej, wedle księgi głównej Tom. I, str 9 n. 1 właś., na imię Krystyny z 1go małż. Pazirskiej z 2go małż. Pfisterowej zapisanej na rzecz Simona Kattera i celem doręczenia powołanej uchwały dla Józefa Pfisterera, kuratora ad actum w osobie p. Teofila Waydowskiego c. k notaryusza w Bóbrce.

Z c. k. sądu powiatowego
W Bóbrce, 10 września 1882.

L. 4966. (6948 3—3

C. k sąd powiatowy zawiadamia Adelę z Kolmów Leistynową z miejsca pobytu niewiadomą, iż w sprawie Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw masie nieobjętej po Eliaszu Leistynie pto 5000 zł ustanowił dla niej kuratora w osobie p. Antoniego Hanusza w Łańcucie.

C. k. sąd powiatowy.
Łańcut, dnia 20 lipca 1882.

L. 35567. (6934 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwwie oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Zygmuntowi Weishausowi, że w sprawie Józefa Nomis przeciw niemu o 500 złr. z pn uchwałą ts z dnia 3 czerwca 1882, l 23073 dzzwolone zostały rozmaite kroki egzekucyjne na wierzytelności jemu przeciw trzecim osobom przysługujące i że celem doręczenia mu tej uchwały i następnych w toj sprawie egzekucyjnej wydanych, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw Dr. Standa, dodając temuż za zastępcę adw. Dr, Landesbergera.

Wzywa się zatem Zygmunta Weishausa, by ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej skutki zaniechania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 września 1882.

L. 4680. (7304 2—3)

C. k sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia p. Maryannę z Rafałowskich Kułakowską a względnie jej spadkobierców z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Kasriel Bring o ekstabulacyę obowiązków rozebrania muru i uprzątnienia gruzów dawnego kościoła OO. Franciszkanów w Haliczu, podmurowanie ściany, lub zapłacenia kary umówionej, nareszcie zapłacenia ceny kupna 240 złr. m. k. z pn, ze stanu biernego realności w Haliczu pod kons. Nr. 98 st./117 now. położonej, jak Dom II, pag 49, nr. I on., wniósł skargę i prosił o pomoc sądową, względem czego do sumarycznej rozprawy tego sporu termin na dzień 13go listopada 1882 o godz. 10 rano wyznaczony został.

Dla zastąpienia pozwanych na ich niebezpieczeństwo i koszt ustanowiono dra Przemyskiego w Haliczu kuratorem z którym wniesiona sprawa według przepisanej dla Galicyi procedury sądowej będzie pertraktowaną.

Przypomina się przeto pozwanym, aby w należytym czasie albo sami stanęli, albo potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego rzecznika wybrali sądowi oznajmili i przedsięwzięli służące do obrony przepisane środki prawne, gdyż powstałe w zaniedbaniu skutki sami sobie przypiszą.

Halicz, dnia 27 lipca 1882.

L. 45863. (7081 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. S. I we Lwowie oznajmia nieobecnemu Janowi hr. Komarnickiemu że przeciw niemu na dniu 7 września 1882 do l. 45863 przez firmę handl. „S. Kühmayer następcy“ za przystąpieniem Gustawa Weissa, prokurzysty tej firmy pozew sumaryczny pto 170 zł. 50 ct. wytoczony został.

Gdy miejsce pobytu Jana hr. Komarnickiego nie jest wiadomem, ustanowiono kuratorem ad actum adwokata dra Skowrońskiego a tegoż zastępcą adwokata dra. Blizińskiego, i wspomniany pozew mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Jana hr. Komarnickiego, aby ustanowionemu kuratorowi łużące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 września 1882.

L 22102. (6922 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego, iż na żądanie Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie, uchwałą z 29 września 1882 l. 22102, wydano nakaz zapłaty, polecający Ludwikowi Lipińskiemu jako wystawcy i żyrantowi, aby zaskarżoną kwotę 820 zł. w. a. z pn. Bankowi galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie w dniach 3 zapłacił, lub w tymże samym czasie wniósł zarzuty, i że egzemplarz nakazu zapłaty przeznaczony dla niego doręczony został adwokatowi drowi Leo, ustanowionemu kuratorowi ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego.

Kraków, 29 września 1882.

L. 41192. (7041 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Zygmunta Wierzchowskiego, że w sprawie Stanisława Obertyńskiego przeciw niemu i innym spadkobiercom ś. p. Stanisława Wierzchowskiego o 22000 zł. dla niego celem doręczenia w tej sprawie zapadłych uchwał, kuratora w osobie adw. dra Romanowskiego z zastępstwem adw. dra Leona Madejskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Zygmunta Wierzchowskiego, by środki służące do odebrania swych praw ustanowionemu kuratorowi u dzielił, lub też innego zastępcę sobie w tej sprawie obrał i o tem tutejszemu sądowi doniósł.

Lwów, dnia 30go września 1882.

L. 12482. (7032 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, że w tutejszosądowym depozycie karnym przechowuje się kwotę 5 zł. 45 ct. w. a. i 60 rubli i kop odebraną od Romana Olszańskiego, parobka w Suchowoli, powiat Brody na dniu 19go sierpnia 1882.

Wzywa się zatem po myśli §. 376 p. k. niewiadomego właściciela, by w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie się zgłosił i swoje prawo własności do powyższej kwoty wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu suma ta do depozytu cywilno sądowego złożoną zo tanie.

Złoczów, dnia 7go października 1882.

L. 41402. (7079 1—3)

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich tych, którzyby byli w posiadaniu efektu kaucyjnego z daty Lwów 9go kwietnia 1866 l. 175, na który kwota 50 zł. na rzecz kaucyi służbowej nadkontrolora podatkowego Aleksandra Poźniaka w gotówce ulokowaną została, by takowy w przeciągu terminu jednego roku sądowi tutejszemu przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie efekt ten uznany zostanie za pozbawiony wszelkiej mocy i umorzony.

Lwów, dnia 23go września 1882.

L. 3556 (7071)

Zawiadamia się Annę Salik z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że dla niej w sprawie Jana Bulek o zaintabulowanie go za właściciela parceli gruntowej 153/2 w Miejscu, adwokat krajowy dr. Krobicki w Wadowicach kuratorem ustanowiony został.

C. k. sąd delegowany miejski
Wadowice, 14go września 1882.

L. 29903. (7078)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Izak Giteles“ handel gorących napojów w Żnieseniu, została w rejestr handlowy dla firm pojedynczych dnia 4go lipca 1882 wpisaną i przy niej uwidoczniono, że właściciel Izak Giteles firmę sam swojem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

Lwów, dnia 8go lipca 1882.

L. 22483. (7094 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego, iż na żądanie Adolfa Arbera ajenta handlowego w Krakowie, wydanym został t. s. uchwałą z dnia 6 października 1882 l 22483 nakaz zapłaty, którym polecono Ludwikowi Lipińskiemu, aby zaskarżoną sumę wekslową 162 zł. z pn. Adolfowi Arberowi w dniach trzech zapłacił lub w tymże czasie wniósł zarzuty, oraz że przeznaczony dla Ludwika Lipińskiego egzemplarz nakazu zapłaty doręczonym został adw. drowi Leo, ustanowionemu kuratorowi ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego.

Kraków, dnia 6 października 1882.

L 3473. (7249 1—3)

C. k sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż w dniu 26 maja 1881 umarł w Bronowicach wielkich bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Józef Dolas, po którym między innymi przychodzą do spadku synowie jego Jan Dolas i Wojciech Dolas

Gdy miejsce pobytu tych spadkobierców nie jest wiadomem, przeto wzywa się ich niniejszym edyktem aby się do spadku po ś p Józefie Dolasie w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym zgłosili, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Janem Ziębą przeprowadzonem będzie.

Kraków, 1 kwietnia 1882.

Upadłości.

L 12984. (7263 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopol zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Dawida Berld Hass kupca w Husiatynie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tym krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego Aloizego Bruna w Husiatynie a tymczasowym zarządcą masy p. Feite Pohoryllesa z Husiatyna.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 2 listopada 1882, o godzinie 10 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 6 grudnia 1882, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 22 grudnia 1882 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Husiatynie, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Husiatynie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami Tarnopol, dnia 18 października 1882.

L 13522. (7328 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy jako konkursowy podaje do wiadomości, że na mocy wyboru w miejsce dotychczasowego administratora masy rozbiorowej Herscha Wollischa adw. Dr. Karola Bardacha, Oziasza Blumenfelda administratorem, zaś Szymona Kornblüh, tegoż zastępcą ustanowionym został.

Stanisławów dnia 30 września 1882.

Księgi gruntowe.

L. 65/ks. gr. (7319)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Wróblowej wraz z sprostowaniem spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Jaśle do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 6 listopada 1882, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

W Jaśle, dnia 20 października 1882.

L 174 (7318)

Projekt księgi gruntowej dla gminy Jurkowa złożono w sądzie powiatowym w Brzesku.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub u komisyi hipotecznej na dniu 28 października 1882, w którym się dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Komisya hipoteczna
Brzesko, dnia 23 października 1882.

L. 173/k.h. (7317)

Projekt księgi gruntowej dla gminy Tworkowy złożono w sądzie powiatowym w Brzesku.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub u komisyi hipotecznej na dniu 27 października 1882, w którym się dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Komisya hipoteczna
Brzesko, dnia 23 października 1882.

L. 4904. (7350)

C k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że arkusze posiadania wraz z dotyczącemi mapami i spisami mające służyć do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wiatowice złożył do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 2 listopada 1882, w którym to dniu wrazie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Niepołomice dnia 23 października 1882.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

VI coroczne

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Spożywczego

we Lwowie

odbędzie się w niedzielę **dnia 29 października 1882** w wielkiej sali ratuszowej.

Porządek dzienny:

I. Sprawozdanie Dyrekcyi.

II. Sprawozdanie komisyi kontrolującej o zamknięciu rachunków za czas od 1go lipca 1881 do 30 czerwca 1882 i udzielenie absolutoryum.

III. Podział zysków. (7232 2—2)

IV. Zatwierdzenie wyboru dwóch członków Dyrekcyi.

V. Wybór 11tu członków Rady Nadzorczej w miejsce 11tu występujących w myśl §. 2 statutu.

Rada Nadzorcza.

Sekretarz. **Jan Barański.**

Prezes. **Józef Mały.**

L 585. (7204 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia wysokiego Wydziału krajowego z dnia 11 października r. b. l. 48457, wydanego na skutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 30 września r. b. rozpisuje się konkurs na prymaryusza oddziału chirurgicznego przy naszym szpitalu.

Posada ta jest stałą, do której jest przywiązaną płaca roczna 1200 złr. w. a. z prawem podwyższania jej o 200 złr. w. a. po upływie każdych pięciu lat zadawalniającej służby.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.

2. Uzyskany lub zatwierdzony stopień doktora medycyny i chirurgii, lub wszech-nauk lekarskich na jednej z wszechnic Państwa-austryackiego, jak niemniej praktykę szpitalną w dziale chorób chirurgicznych.

3. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

Podania wnosić należy najdalej do końca listopada r. b. na ręce Dyrekcyi krajowego szpitala powszechnego we Lwowie bezpośrednio. lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeśli kandydat zostaje w służbie publicznej.

Z Dyrekcyi krajowego SZPITALA powszechnego we Lwowie.

Lwów, d. 17 październ. 1882. r.

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 13 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru